

Rektorzy Politechniki Łódzkiej

# Bohdan Stefanowski

założyciel i pierwszy rektor Politechniki Łódzkiej

Rektorska Komisja Historyczna  
Pracownia Historyczna Politechniki Łódzkiej

2018

Bohdan Stefanowski założyciel i pierwszy rektor Politechniki Łódzkiej

Album

seria: „Rektorzy Politechniki Łódzkiej”

autorki opracowania: Krystyna Popiel, Małgorzata Wilbik

Fotografie zamieszczone w albumie pochodzą ze zbiorów rodzinnych

prof. Michała Stefanowskiego i archiwum Pracowni Historycznej Politechniki Łódzkiej

Serdeczne podziękowania autorki składają rodzinie Profesora Bohdana Stefanowskiego,

w szczególności wnukowi prof. Michałowi Stefanowskiemu, za udostępnienie licznych dokumentów, fotografii

i pamiątek rodzinnych oraz wspomnień Profesora

Redakcja, projekt graficzny i opracowanie

Krystyna Popiel, Małgorzata Wilbik

Wydano nakładem Politechniki Łódzkiej

Nakład 300 szt.

ISBN 978-83-7283-873-5 DOI: 10.34658/9788372838735

Politechnika Łódzka

Rektorska Komisja Historyczna Politechniki Łódzkiej

Pracownia Historyczna Politechniki Łódzkiej

Łódź 2018

Skład, druk i oprawa:

Drukarnia WIST Sp. z o. o.

95-100 Zgierz, ul. Barona 8 B

# Bohdan Stefanowski

założyciel i pierwszy rektor Politechniki Łódzkiej

autorki opracowania

Krystyna Popiel, Małgorzata Wilbik

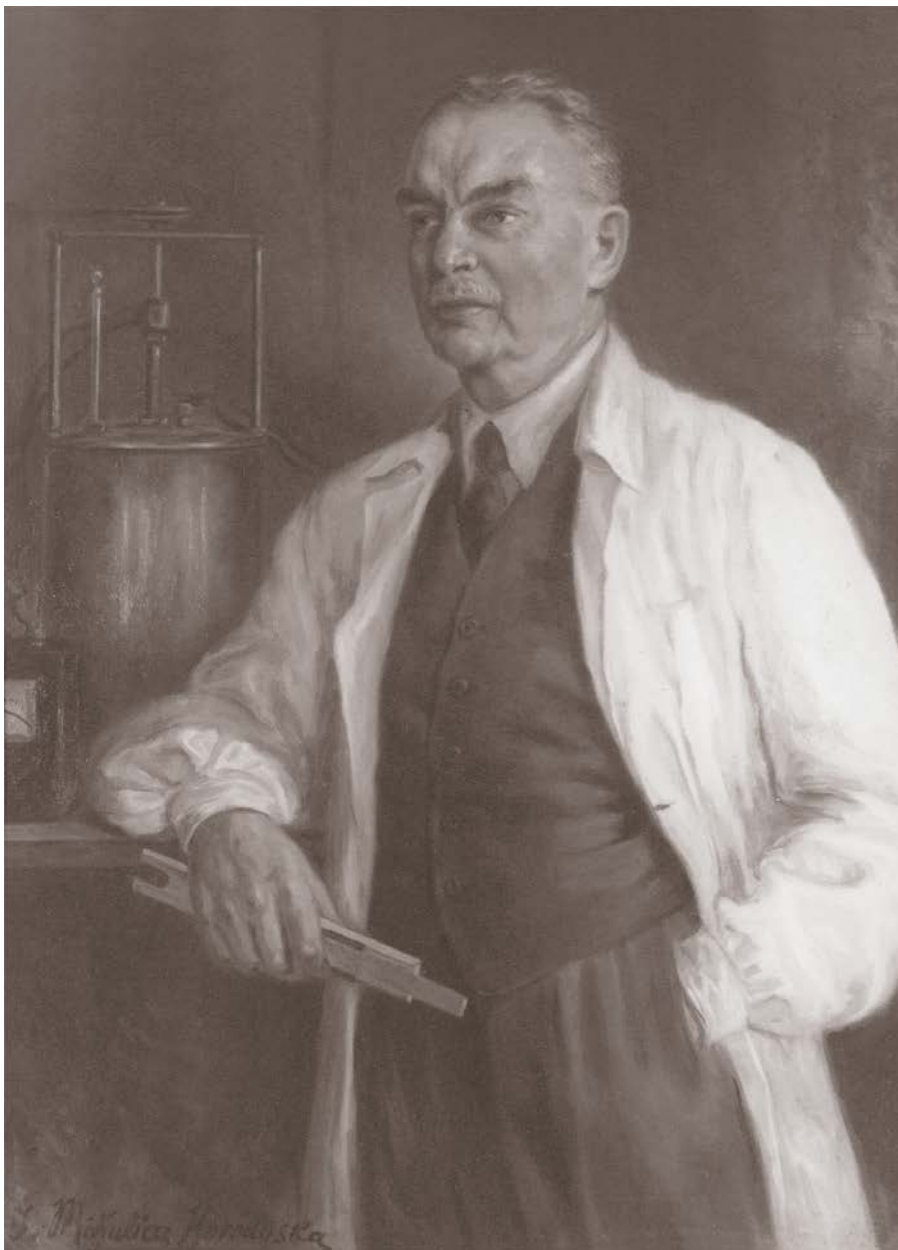


Oddajemy do Państwa rąk album „Bohdan Stefanowski założyciel i pierwszy rektor Politechniki Łódzkiej”, drugi tom serii „Rektorzy Politechniki Łódzkiej” – cyklu wydawniczego ukazującego sylwetki Rektorów naszej Uczelni, wybitnych profesorów, uczonych, dydaktyków i wychowawców wielu pokoleń studentów, którzy z wielkim zaangażowaniem i wysiłkiem tworzyli oraz rozwijali Politechnikę Łódzką.

W 135. rocznicę urodzin Profesora Bohdana Stefanowskiego pragniemy przypomnieć społeczności akademickiej postać Pierwszego Rektora i twórcy Politechniki Łódzkiej, wielkiego uczonego i wybitnego termodynamika, jednego z głównych twórców polskiej szkoły termodynamiki, członka a także współzałożyciela wielu gremiów naukowych i stowarzyszeń m.in. Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiej Akademii Nauk, Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich. Profesor Stefanowski był człowiekiem wielu talentów, miłośnikiem muzyki i przyrody, ale nade wszystko doskonałym organizatorem i zarządcą. Profesor trzech politechnik: lwowskiej, warszawskiej i łódzkiej, w każdej z nich stworzył Laboratorium Maszyn Ciepłych, w tym w Politechnice Warszawskiej dwukrotnie: po pierwszej i drugiej wojnie światowej. W 1945 roku poproszony przez ówczesne władze Polski podjął się zadania organizacji uczelni technicznej w Łodzi. Przewodząc grono niezwykle ludzi Bohdan Stefanowski dokonał czegoś, co dziś wydaje się niemożliwe do zrealizowania. Oto po czterech miesiącach od opublikowania w Dzienniku Ustaw dekretu erekcyjnego z dnia 24 maja 1945 roku o utworzeniu Politechniki Łódzkiej rozpoczęły pracę wydziały: Mechaniczny, Elektryczny, Chemiczny oraz Oddział Włókienniczy, ukazał się „Program Studiów Politechniki Łódzkiej” ze składem Senatu oraz pełną obsadą profesorską, a 25 października 1945 roku odbyła się pierwsza immatrykulacja i inauguracja roku akademickiego.

W prezentowanym tomie przedstawiane są różnorodne materiały. Rys biograficzny Pierwszego Rektora przepleciony fragmentami Jego osobistych wspomnień poprzedza tekst również autorstwa Profesora „Jak powstawała Politechnika Łódzka” będący reminiscencją z pierwszych lat tworzenia i funkcjonowania Naszej Uczelni. Całość została bogato zilustrowana zdjęciami pochodzącymi z archiwum Pracowni Historycznej oraz fotografiami z archiwum rodzinnego Pana Michała Stefanowskiego, za udostępnienie których gorąco dziękujemy.

Krystyna Popiel, Małgorzata Wilbik



*Portret Profesora  
Bobdana Stefanowskiego autorstwa  
Jadwigi Mikulicz-Horodycki.  
1951 rok*

## Krystyna Popiel, Małgorzata Wilbik

### Prof. dr hab. inż. Bohdan Stefanowski

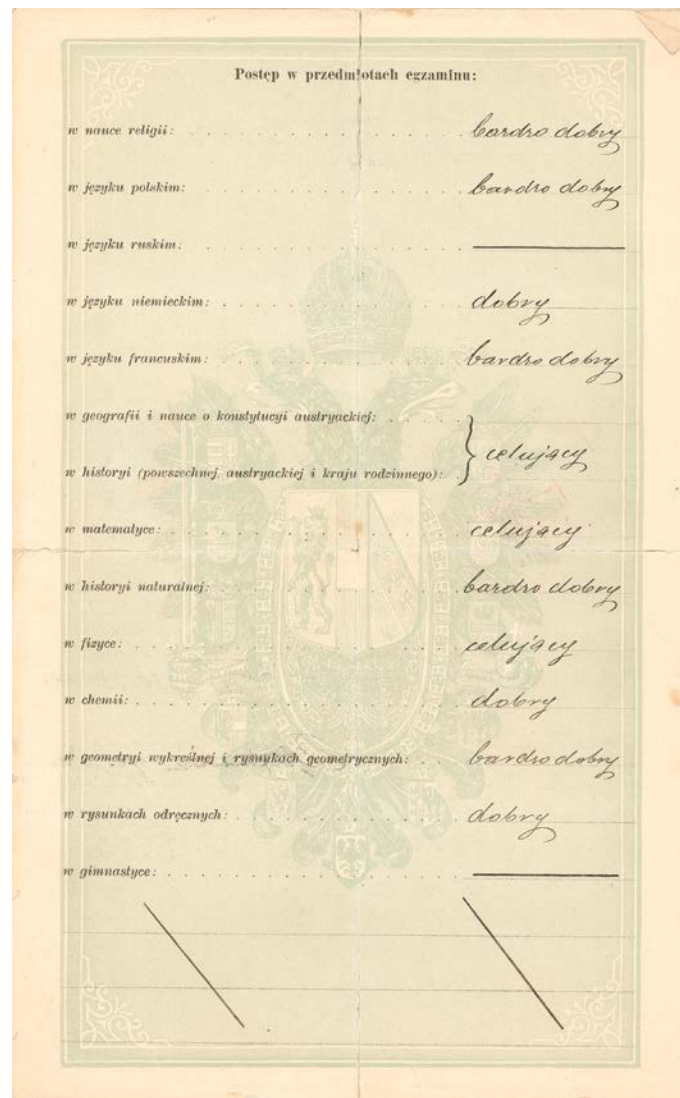
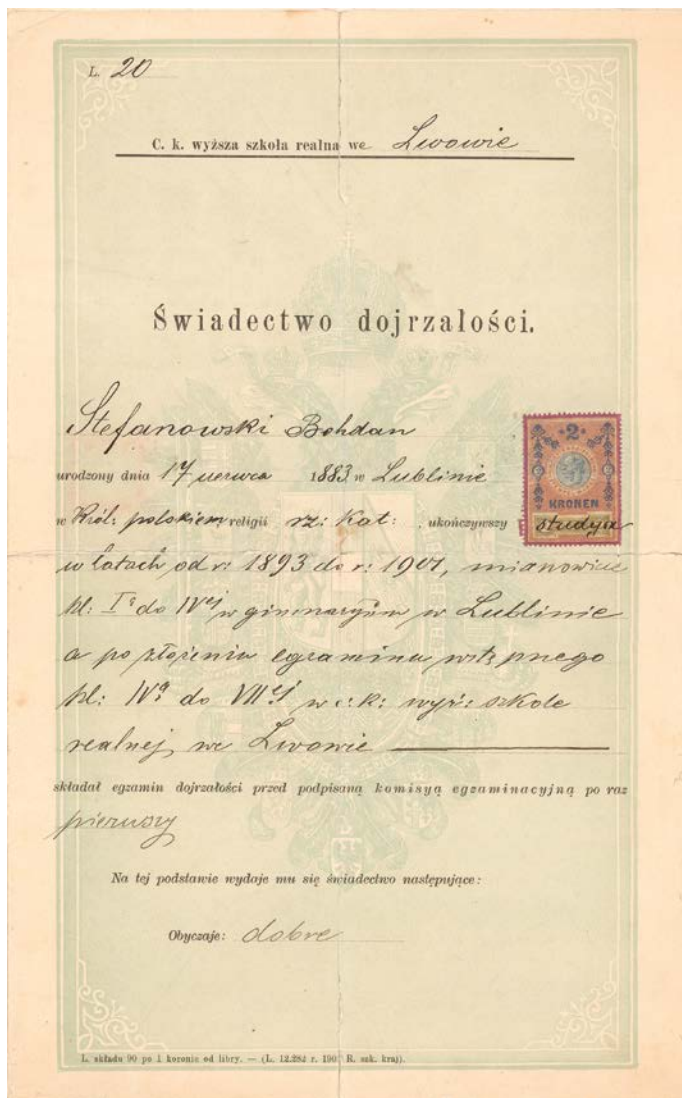
Bohdan Stefanowski urodził się 17 czerwca 1883 roku w Lublinie. Był synem Zofii z Kamińskich i Adama Stefanowskiego – inżyniera gubernialnego w Lublinie, który zmarł w 1886 roku, gdy syn miał zaledwie 3 lata. W 1893 roku Bohdan Stefanowski rozpoczął naukę w gimnazjum rosyjskim w Lublinie. Po latach wspominał: „Przypominam sobie jednak, że gdy po zdaniu egzaminu do pierwszej klasy gimnazjum otrzymałem uczniowską czapkę, granatową z białymi wypustkami i ze srebrnymi palmami i monogramem »LG«, chodziłem w niej po mieszkaniu i kładąc się spać miałem ją koło siebie. Uniform uczniowski, mimo jego błysku, już tego wrażenia nie zrobił, a składał się z mundurka granatowego, dochodzącego ponad kolana, z kieszeniami z tyłu, z czterema srebrnymi guzikami, zapiętego na dziewięć srebrnych guzików, a na kołnierzu był przyszyty galon. Na co dzień była czarna bluza sukienna przepasana rzemiennym pasem z dużą srebrną kłamrą i czarne długie spodnie”.<sup>[1]</sup>

Po ukończeniu czwartej klasy gimnazjum rodzina przeniósła się do Lwowa, gdzie kontynuował naukę w szkole realnej. W 1900 roku zdał celująco egzamin maturalny. Świadectwo dojrzałości otrzymał z odznaczeniem. W tym samym roku rozpoczął studia mechaniczne w Szkole Politechnicznej we Lwowie. W wieku 21 lat, w 1904 roku, jako znakomicie uzdolniony, ukończył Wydział Budowy Maszyn Politechniki Lwowskiej uzyskując dyplom z odznaczeniem ze wszystkich przedmiotów.



*Bohdan Stefanowski w latach szkolnych*

Po uzyskaniu dyplomu inżyniera mechanika Bohdan Stefanowski wyjechał do Niemiec. Odbył między innymi praktykę zawodową w zakładach włókienniczych w Saksonii. Następnie pracował w Zakładach Żyrardowskich, gdzie zetknął się z zagadnieniami



Świadectwo szkolne i (na sąsiedniej stronie)  
dowód osobisty Profesora Bohdana Stefanowskiego



energetyki i gospodarki cieplnej w przemyśle. W celu uzupełnienia swoich wiadomości z dziedziny włókiennictwa i dla pogłębienia wiedzy z teorii maszyn cieplnych Bohdan Stefanowski zaczął zgłębiać termodynamikę od strony teoretycznej i pomiarowej pod kierunkiem wybitnych termodynamików niemieckich, profesorów Molliera w Dreźnie i Jossego w Charlottenburgu. W 1910 roku po powrocie do kraju rozpoczął pracę w Szkole Politechnicznej we Lwowie na stanowisku adiunkta w Katedrze Teorii Maszyn Ciepłych u prof. Tadeusza Fiedlera. Na podstawie pracy „Obieg przegrzany w chłodziarkach amoniakalnych” inżynier Stefanowski doktoryzował się i w ciągu czterech lat po krótkiej docenurze otrzymał w 1914 roku nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego i kierownika Katedry Pomiarów Maszyn, specjalnie dla niego utworzonej. W tym czasie projektuje i organizuje dla Politechniki Lwowskiej Laboratorium Techniki Ciepłej. „Jednocześnie udało się zorganizować laboratorium w baraku zbudowanym na podwórzu Gmachu Głównego Politechniki. Prowizoryczność a jednocześnie doskonały efekt dydaktyczny nasunęły mi myśl budowy specjalnego pawilonu na ten cel jako »Laboratorium Maszynowe« . (...) Zdawało się że sprawa budowy Laboratorium pod względem formalnym i finansowym została załatwiona pomyślnie, bo ówczesny rektor, prof. Tadeusz Godlewski zawiadomił mnie, że otrzymał wydrukowany i zatwierdzony już przez

Parlament budżet Państwa, gdzie figurowały kredyty na to laboratorium. (...) Tymczasem czas biegł, a kredytów nie asygnowano (...). Rektor prof. Godlewski zwrócił się więc do mnie z prośbą żeby pojechać do Wiednia, i tę sytuację popchnąć i zrealizować. (...) Udałem się więc do tego nowego ministerstwa (...), i odszukałem radcę, Niemca, inż. Pollocka (...). Bardzo zainteresował się zagadnieniem i dał radę niezwykłą, która okazała się skuteczna. Mianowicie tzw. Nowy Burg czyli część pałacu cesarskiego budowany był przez wiele dziesiątków lat (...), więc do uruchomienia różnych a licznych urządzeń mechanicznych zastosowano napęd pneumatyczny. Sprężonego powietrza dostarczały dwa kompresory. Z czasem urządzenia w gmachu zostały zelektryfikowane a wolnobieżne, duże kompresory, nie-



Protokół egzaminu  
z 25/1905.

C. k. Szkoła politechniczna we Lwowie  
Wydział *Roboty maszyn*

**ŚWIADECTWO**  
egzaminu państwowego.

Pan *Stefanowski Bogdan*  
urodzony w *Lublinie w Król. Polskiem*

przystąpił przed podpisaną komisją do drugiego egzaminu państwowego.  
Egzamin praktyczny *z dat. od 20. września do 2. października,*  
*roku 1905*  
Następnie przystąpił Pan *Stefanowski Bogdan*  
dnia dotychczasowego do egzaminu ustnego, przy którym Komisja uznała go, stosownie  
do rozporządzenia ministerjalnego z dnia 30. marca 1900 r. (Dz. ust. p. Nr. 73)  
jako *zadowalniająco* uzdolnionego.

Odniesienie uzyskał kandydat *z wszystkich przedmiotów II. og.*  
*ramienia Robotniczego i z laboratoriu praktycznego*

C. k. Komisja egzaminu państwowego.  
We Lwowie, dnia *16. października 1905.*

*Tadeusz Fiedler*  
*Jan Winiarski*

*Przew.*  
*Stroma*  
Członkowie Komisji:  
*Maryniak*  
*Kamwala*  
*Leulert*  
*Jan Dykowski*  
*Münster*



Egzaminowany uczynił przeto *z odznaczeniem* zadość wyma-  
ganiom prawnie przepisany i otrzymuje niniejszem świadectwo dojrzałości,  
które go uprawnia do zapisania się w poczet słuchaczy zwyczajnych  
szkoły politechnicznej.

We *Lwowie* dnia *21 maja* 190*5.*

*Stroma*  
C. k. Szkoła Politechniczna we Lwowie  
C. k. Szkoła Politechniczna we Lwowie  
C. k. Szkoła Politechniczna we Lwowie

Członkowie Komisji egzaminacyjnej:  
*Stroma*  
C. k. Dyrektor wyższej Szkoły realnej.

Egzaminatorowie:  
*M. Wolstun*  
*Edmund Dykowski*  
*P. Poth*  
*Dybbak*  
*Stefanowski*  
*P. Gruber*  
*Kamwala*  
*Hoffmann*

*Callmann*

Świadectwo zdania przez Bohdana Stefanowskiego egzaminu państwowego w C.K. Szkole Politechnicznej we Lwowie

czynne zabierały wiele miejsca. Kierownictwo budowy Burgu proponowało wyrzucić te sprężarki jako złom, jednak oszczędny bardzo następca tronu Franciszek Ferdynand, nie zgadzał się, ze zmarnowaniem maszyn.

(...) Poradzono mi żeby złożyć deklarację o chęci kupna tych maszyn z kredytów na budowę laboratorium we Lwowie, a w związku z tym ze strony arcyksięcia nastąpi interwencja w Ministerstwie Skarbu o otwar-



*Profesor Bobdan Stefanowski*



*Klitenka - Wołyń. W pierwszym rzędzie od prawej Profesor Bohdan Stefanowski*

cie uchwalonych a nie otwartych dotąd kredytów. (...) Rzeczywiście parę tygodni później telefonuje do mnie Rektor radosnym głosem, że w zasadzie kredyty zostały otwarte (...)”.<sup>[2]</sup> W kwietniu 1914 roku po załatwieniu wszelkich formalności przystąpiono do budowy laboratorium, wykonano fundamenty i zaczęto wznosić mury.

We Lwowie powstał w tym czasie pierwszy skrypt prof. Stefanowskiego „Termodynamika techniczna”, który bę-

dzie postawą późniejszego podręcznika akademickiego z tej dziedziny. Jednocześnie, poza zajęciami na uczelni, Profesor Stefanowski wykonuje wiele ekspertyz z dziedziny energetyki cieplnej. Jako znawca zagadnień ciepłno-energetycznych zapraszany był w charakterze doradcy przez wiele zakładów przemysłowych, elektrowni i uzdrowisk.

Wybuch wojny 1914 roku zastał Profesora w zaborze rosyjskim. Wobec działań wojennych uniemożliwiają-



*Klitenka - Wołyń. Drugi od prawej - Profesor Bohdan Stefanowski*



*Profesor Bobdan Stefanowski*

cych powrót do Lwowa udał się na południe Rosji, gdzie podjął się przebudowy wielkich młynów wodnych na trwałe napęd silnikami spalinowymi. Równocześnie usprawniał gospodarkę energetyczną cukrowni i gorzelni na Ukrainie. Po latach opisywał: „Czas biegł szybko, okoliczności były ciągle inne, mobilizowano coraz nowe roczniki, a ja posiadający jako jedynak kwalifikacje wojskowe szeregowca pospolitego ruszenia i to drugiej kategorii, na razie nie byłem powoływany do wojska (...). Pojechałem więc do Kijowa, by rozejrzeć się w możliwości mojej pracy zawodowej. (...) W styczniu 1917 roku otrzymuję uprzejmy list od powiatowego marszałka szlachty w powiecie Starokonstantynowskim p. Szumatowa. W liście tym komunikuje mi, że za kilka dni i mój rocznik będzie wezwany do poboru. Proponuje mi więc, żebyśmy się z nim zobaczyli, a on jako przewodniczący komisji poborowej da mi odroczenie (...). zaproponował mi zająć się „walką z dżumą” na terenie powiatu Starokonstantynowskiego”.<sup>[3]</sup>

W roku 1918 do Kijowa na ręce Profesora Stefanowskiego dotarło pismo z organizującej się Politechniki Warszawskiej, w którym rektor Zygmunt Straszewicz i dziekan Wydziału Elektromechanicznego Czesław Witoszyński zaproponowali Profesorowi objęcie Katedry Termodynamiki Technicznej po zmarłym w 1917 roku prof. Stanisła-

wie Patschke. „W 1915 roku – wspominał – wspólnie Niemcy i Austria ogłosiły Królestwo Polskie jako państwo pod egidą Rady Regencyjnej (...). Utworzono wtedy (...), i Politechnikę pod rektoratem Z. Straszewicza, a później St. Patschkego. Szukając kandydata na Katedrę Termodynamiki po śmierci rektora St. Patschkego, wybrano mnie (...). Po moim oświadczeniu rektorowi Godlewskiemu o mej decyzji przeniesienia się do Warszawy, zostałem zasypany argumentami, by zostać we Lwowie, jednak gdy wysunąłem ze swej strony kandydata na swoje miejsce, inż. adiunkta Romana Witkiewicza, zdołałem uzyskać aprobatę na wyjazd do Warszawy”.<sup>[4]</sup>

W tym czasie 10 września 1918 roku Profesor Stefanowski ożenił się z Marią Gabriellą z Jaxa-Kwiatkowskich, którą poznał we Lwowie. „W czasie pracy w Politechnice i nad projektem laboratorium szedłem ulicą Kopernika z bliskim kolegą i przyjacielem inż. Leonem Reuttem. Nagle widzę idącą naprzeciw piękną, dystygowaną, dobrego wzrostu młodą osobę z notatkami pod pachą i ku memu zdumieniu Leon kłania się jej, pokwitowany miłym uśmiechem. Natychmiastowa indagacja powiedziała mi, że jest to pani Gabriela Jaxa-Kwiatkowska, wilnianka, córka znanego lekarza, która dla studiów na uniwersytecie (historia, Askenazy, Twardowski) miesz-



*Gabriela z Jaxa-Kwiatkowskich żona Profesora Stefanowskiego*



*Dzieci Profesora Bohdana Stefanowskiego: od lewej najmłodszy syn Adam, córka Maria i najstarszy syn Jerzy. Zdjęcie wykonane w dniu imienin Profesora w 1938 roku*





*Żona z dziećmi: starszym Jerzym  
i młodszą Marią. 1923 rok*



*Żona z synem Adamem na Helu.  
1935 rok*



*Dzieci. Od lewej najmłodszy syn Adam,  
córka Maria i najstarszy syn Jerzy*

ka z Matką i młodszą siostrą Zofią, z bratem studentem Politechniki, Stanisławem, we Lwowie przy ul. Kopernika 42. Przy pomocy Leona Reutta poznałem gdzieś, nie pamiętam w jakich warunkach, p. Elę, bo tak ją nazywano. Po czym złożyłem wizytę i widywaliśmy się dość często, graliśmy w tenisa i odbywaliśmy całą rodziną spacerunki po Lwowie i okolicach (...). Tak się zaczęła moja znajomość z przyszłą żoną”.<sup>[5]</sup>

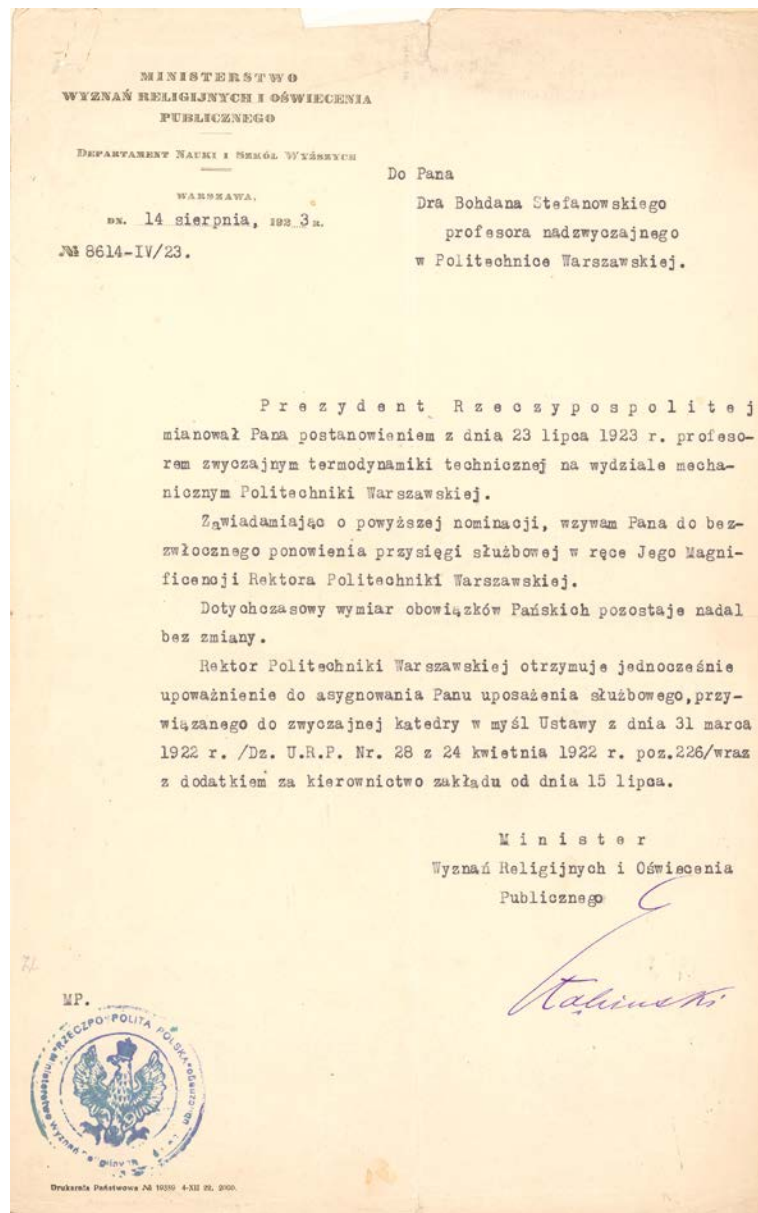
Maria Gabriela z Jaxa-Kwiatkowskich w czasie I wojny światowej była komendantką oddziałów żeńskich Polskiej Organizacji Wojskowej i odznaczona

została Krzyżem *Virtuti Militari* 5 kl. oraz Krzyżem Niepodległości z Mieczami. W swoich wspomnieniach Profesor pisał: „W 1921 roku przeżyłem późną wiosną, dokładnej daty nie pamiętam, uroczystość jako przeżywanie, które niewielu mężów spotkało, mianowicie udekorowanie mojej żony krzyżem »*Virtuti Militari*« za jej działalność i czyny jako komendantki Oddziału Bojowego P.O.W. i w ramach Drużyn Strzeleckich na terenie Kongresówki. (...) Odbyło się to bardzo uroczysto na Placu Saskim. Dekoracji dokonał gen. Śmigły-Rydz w asyście oddziału wojska prezentującego broń (ha-

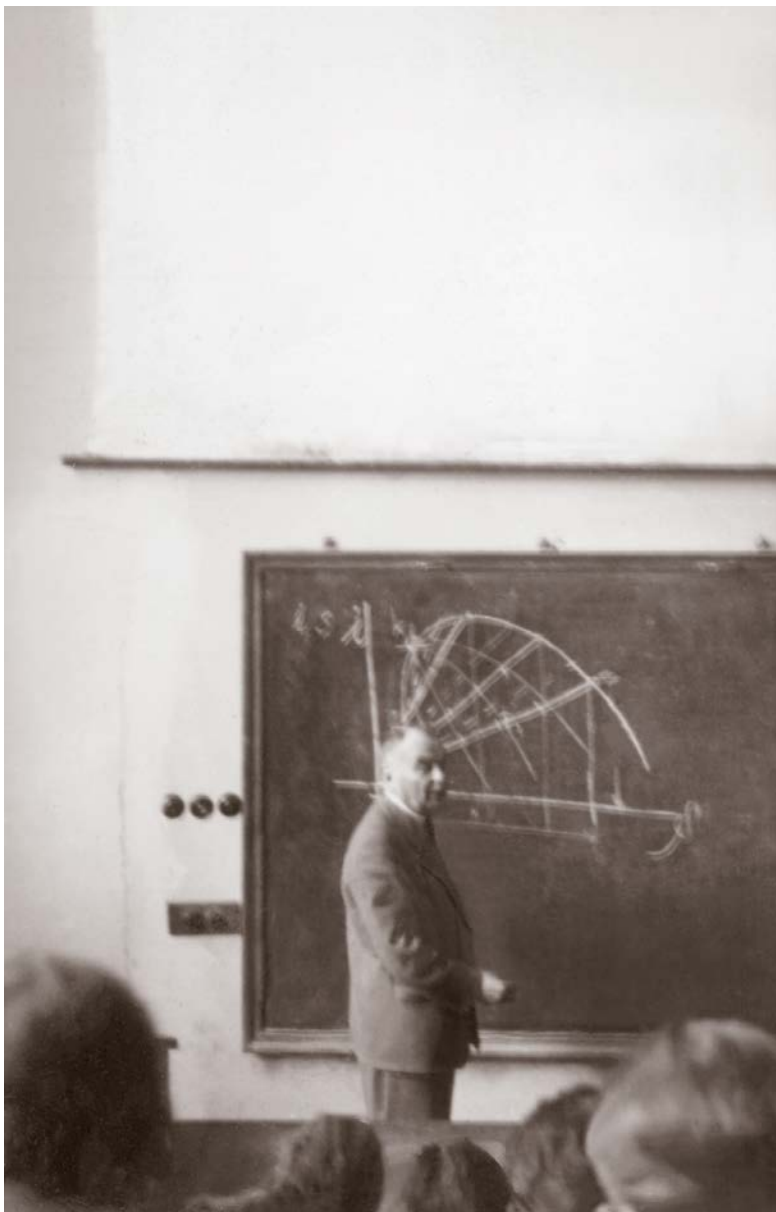
lerczycy) i przy dźwiękach hymnu narodowego (...). Przeżyłem to głęboko, niemal wstrząsająco i jeżeliby to było możliwe jeszcze pogłębiło moje uczucia dla żony”.<sup>[6]</sup>

Profesor Bohdan Stefanowski miał troje dzieci: dwóch synów i córkę. „Oprócz syna Jerzego, który przyszedł na świat w 1920 roku w Zakładzie Położniczym Św. Zofii, kiedy byłem w wojsku, w ciężkim politycznie okresie, gdy bolszewicy stali u wrót Warszawy, powiększyła się nasza rodzina przez urodzenie się w 1923 roku córki – Marii. Odkonanie się to w domu. Wreszcie w 1927 roku przyszedł na świat młodszy syn, (...): Adam. (...) Wakacje spędzaliśmy bądź w Krzywoli z Jerzykiem, w dalszych latach w Chylicach w wynajętej willi Ortweina, a gdy dzieci podrosły, w pensjonacie w Burcu u pp. Dmochowskich (gdzie Sienkiewicz pisał Trylogię), w następnym roku u pp. Cieleckich w Paplinie nad Liwcem, gdzie kupiłem na okres wakacji srokaty mały konik, na którym starsze dzieci jeździły”.<sup>[7]</sup>

W 1918 roku Profesor Stefanowski rozpoczął pracę naukową w Politechnice Warszawskiej. Objął Katedrę Termodynamiki Technicznej, którą kierował do wybuchu II wojny światowej. We wspomnieniach swoich pisał: „Był to marzec 1918 roku. Rozpocząłem wykłady od środka kursu, przerwane przez śmierć mego poprzednika, rektora prof. Stanisława Patschkego. Miałem stale pełne audytorium i, co mnie pierwszego dnia zdziwiło, było wielu milicjantów ze straży obywatelskiej. Okazało się, że studenci



*Nominacja Bohdana Stefanowskiego na profesora zwyczajnego*



*Wykład Profesora Stefanowskiego. Lata 30. ubiegłego wieku*

w tych bardzo również materialnie ciężkich latach dorabiali sobie, służąc w straży obywatelskiej (...)"<sup>[8]</sup>

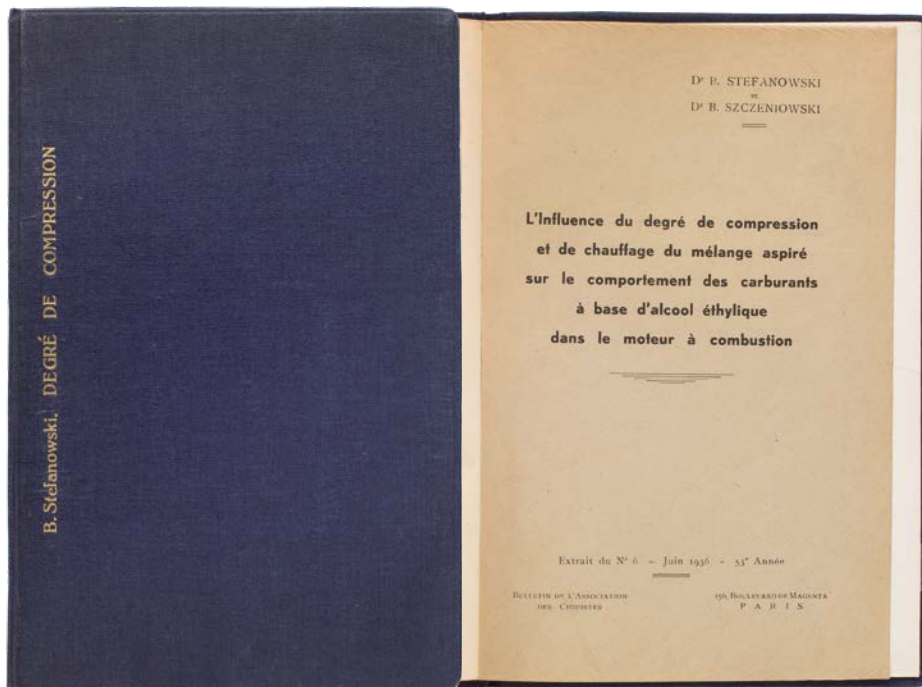
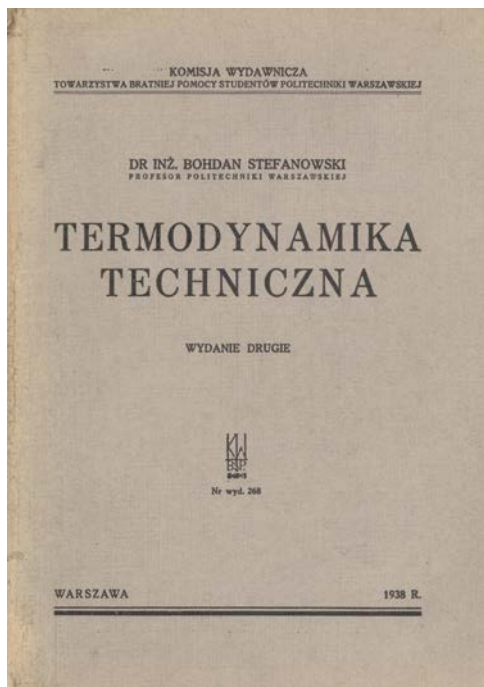
15 sierpnia 1923 roku otrzymał nominację na profesora zwyczajnego. Katedra Termodynamiki Technicznej Politechniki Warszawskiej kierowana przez Profesora w krótkim czasie osiągnęła dobry europejski poziom i stała się centrum ożywionej i owocnej działalności naukowej oraz ośrodkiem skupiającym grono zdolnych pracowników. Znany był powszechnie z życzliwego stosunku do studentów. Jak wspominał profesor Jerzy Dowkontt: „Zapał profesora zaczyna pociągać młodzież. (...) Dla osiedlenia więc zdolnych młodych współpracowników profesor Stefanowski przebudowuje na mieszkania sutereny i strychy. Każdy kąm istniejących budynków jest wykorzystany. A gdy się zrobi ciasno dla rozrastającej się pracowni, profesor z dotacji przemysłu fermentacyjnego dobudowuje całe skrzydło południowe przy budynku mechaniki”<sup>[9]</sup>

Profesor Stefanowski wspominał po latach: „Dobierając sobie współpracowników naukowych, zwracałem zawsze uwagę na ich pozatechniczne zainteresowania. Dbałem o to, aby każdy z nich coś kochał: muzykę, literaturę, sport, turystykę, taternictwo bowiem takie miłości dają swobodę myśli, wzmacniają sprawność umysłową. Jest to również – co widać choćby na mojej osobie – recepta na dobre samopoczucie fizyczne i psychiczne. Trzeba coś lubić”<sup>[10]</sup>

W Politechnice Warszawskiej Profesor Stefanowski wybudował od podstaw Laboratorium Maszyn Ciepłych na skalę światową. Stworzył jednocześnie warszawską szkołę naukową termodynamiki. Od początku swojej pracy w Politechnice Warszawskiej angażował się w sprawy programowe i organizacyjne Wydziału Elektromechanicznego (podzielonego w 1921 roku na dwa oddzielne – Elektryczny i Mechaniczny.). W latach 1928-1929 był dziekanem Wydziału Mechanicznego, po czym wielokrotnie wybierany był na delegata wydziału do Senatu Politechniki Warszawskiej.

Profesor Bohdan Stefanowski był znakomitym wykładowcą. W okresie międzywojennym napisał podręczniki z termodynamiki, gospodarki cieplnej i chłodnictwa, które w swojej specjalności były pierwszymi opracowaniami napisanymi w języku polskim. „Załatwiwszy sprawy organizacyjne w Politechnice, należało się teraz wziąć do pracy naukowej. Więc poza kilkoma referatami do miesięcznika, organu Politechniki »Sprawozdania i Prace Towarzystwa Politechnicznego« i do »Przeglądu Technicznego«, napisałem skrypt swych wykładów. Następnie przystąpiłem do opracowywania obszernego dzieła pt. »Termodynamika Techniczna«, które oddałem do

*Publikacje autorstwa Profesora Bohdana Stefanowskiego*



druku na prośbę Komisji Wydawniczej Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej, wypełniając w ten sposób lukę w polskiej literaturze technicznej i dając młodzieży, zdaje się, jak wiem z recenzji pisemnych i ustnych, dobry obszerny podstawowy podręcznik naukowy, który doznał się kilku, stopniowo rozszerzanych, wydań. Dotykając się zagadnień cieplnych w przemyśle, postanowiłem wypełnić brak książek dla studentów i pracowników przemysłu w dziale energetyczno-cieplnym, napisałem więc i wydałem dwie książki »Gospodarność cieplna w przemyśle« i »Gospodarka cieplna«, ujmujące zagadnienie szerzej, a jednocześnie jako podręcznik – instrukcję dla studentów, pracujących w naszym laboratorium, bo ilość asystentów do obsługi licznych studentów była zbyt szczupła».<sup>[11]</sup> Wielką zasługą Profesora Stefanowskiego było ustalenie i ujednoczenie polskiego słownictwa technicznego, które zostało przyjęte za obowiązujące. Profesor wspominał: „Ujednoczenie nomenklatury technicznej należało do zadań najpilniejszych. Była to robota żmudna, katorżnicza wręcz, ale przynosiła satysfakcję. Zespół naukowców dwa lata zmagał się z tym problemem: przewodniczyłem działowi mechanicznemu Komisji Słownictwa Technicznego».<sup>[12]</sup> Honoraria autorskie za podręczniki, podobnie jak opłaty egzaminacyjne Profesor Stefanowski przelewał przeważnie do kasy Bratniej Pomocy Studentów wspierając towarzystwo nie



*Dyplom medalu, ustanowionego przez Instytut Paliw Ciekłych w Paryżu, przyznanego Profesorowi Stefanowskiemu za pracę z dziedziny paliw zastępczych. 1934 rok*

tylko swoim autorytetem, ale także materialnie. Profesor odmawiał również przyjmowania jakiegokolwiek wynagrodzenia za współpracę z przemysłem uważając: „(...) z jednej strony, że wymaga tego niezależność naukowca, a z drugiej, że kierownik Katedry w Wyższej Uczelni ma między innymi za obowiązek bezpłatną konsultację społeczeństwa w zakresie działania Katedry».<sup>[13]</sup>

Współpraca Profesora Stefanowskiego z przemysłem miała bardzo szeroki zakres i obejmowała bilan-

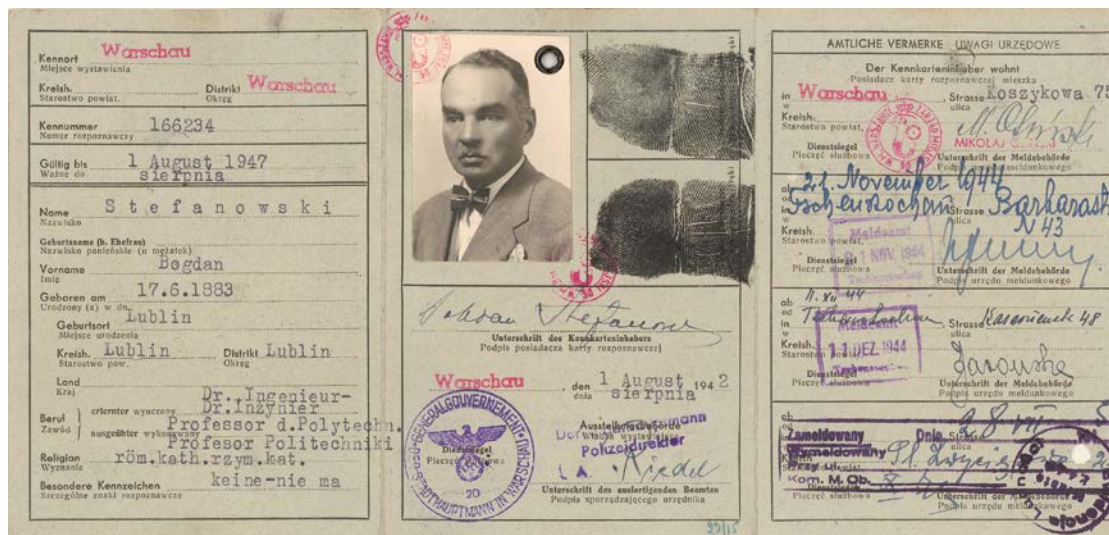


*Członkowie Tymczasowego Komitetu Doradczo-Naukowego.  
Od lewej: Mieczysław Wolfke, Kazimierz Smoleński, nn, Bobdan Stefanowski, Leopold Gebel,  
Stanisław Witkowski, Czesław Witoszyński, dyr. Huty Stalowa Wola Marcei Siedlanowski, Maksymilian Huber.  
Stalowa Wola. 1937 rok*

se energetyczne w elektrowniach, gazowniach i fabrykach włókienniczych, udział w projektowaniu urządzeń ciepłych w różnych dziedzinach gospodarki, w tym między innymi dla „Społem”. Profesor był również jednym z inicjatorów polskiego chłodnictwa zarówno od strony projektowo-inwestycyjnej, jak i użytkowej. Był doradcą przy budowie Portowej Chłodni w Gdyni oraz doradcą Instytutu Technicznego Lotnictwa, w którym był współorganizatorem Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych. Profesor Stefanowski został powołany przez Ministra Robót Publicznych na wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Word Power Conference. WPC powstała 11 lipca 1924 roku jako pokłosie międzynarodowej konferencji ekspertów energetycznych pochodzących z 40 krajów świata. Za główny cel działalności przyjęto promowanie rozwoju ekonomicznego i pokojowego wykorzystania źródeł energii. Praca Profesora Stefanowskiego w Komitecie Energetycznym zachęcała Światową Centralę do powierzenia Polsce opracowania międzynarodowej ankiety zasobów torfowych. Profesor wspólnie z profesorem Tołłoczka sporządził mapę rozmieszczenia złóż torfowych

w Polsce, a z inżynierem Makowskim mapę złóż węgla brunatnego oraz doprowadził do ujawnienia kaloryczności węgla kamiennego w poszczególnych kopalniach. Reprezentował Polski Komitet Energetyczny na Zjazdach w Berlinie, Londynie i Oslo.

Profesor Bohdan Stefanowski był członkiem, a od 1936 roku przewodniczącym Tymczasowego Komitetu Doradczo-Naukowego. TKDN został powołany w 1933 roku, w okresie narastającego napięcia w Europie, powodującego potrzebę opracowania nowego uzbrojenia i sprzętu wojskowego dla polskiej armii. Była to jedna z pierwszych w Polsce prób instytucjonalnego wykorzystania przez Ministerstwo Spraw Wojskowych środowiska naukowego dla wzmocnienia wojenno-ekonomicznego potencjału kraju. Przy doborze kandydatów brano pod uwagę nie tylko wiedzę fachową, lecz także stosu-



Kenkarta Profesora Bohdana Stefanowskiego



*Budynek Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej.  
Wrzesień 1939 rok*



nek do spraw bezpieczeństwa i niepodległości kraju. Członkowie TKDN składali przysięgę według specjalnej rotacji i jedynie Wódz Naczelny mógł udzielić od niej zwolnienia. Protokoły posiedzeń sporządzane przez sekretarza, otrzymywał do wiadomości Oddział II Sztabu Głównego. Tymczasowy Komitet przygotowywał między innymi informacje dla Ministerstwa Spraw Wojskowych dotyczące zmian w nowoczesnej technice pod kątem przydatności do celów wojskowych. Analizowano również zgłoszone pomysły techniczne, opiniowano propozycje jakie instytucjom wojskowym zgłaszali wynalazcy, udzielano konkretnych odpowiedzi na wszelkie pytania. Członkowie TKDN zwiedzali także wiele placówek naukowo-technicznych pracujących dla potrzeb wojska.

II wojna światowa zastała Profesora Stefanowskiego w Warszawie. W swoich wspomnieniach zapisał: „Pierwszego września zbudził nas hałas samolotów, które zobaczyliśmy z mieszkania (...). Bombardowanie miasta było coraz dotkliwsze, wywołując nie tylko burzenie domów, ale jeszcze gorsze w skutkach pożary (...). Po rozstrzygnięciu na naszą niekorzyść bitwy pod Bzurą koło Kutna coraz więcej wojska i cywilów ścigało do Warszawy, gdzie z żywnością było coraz gorzej, nie było światła i wody (...). Grobów przybywało



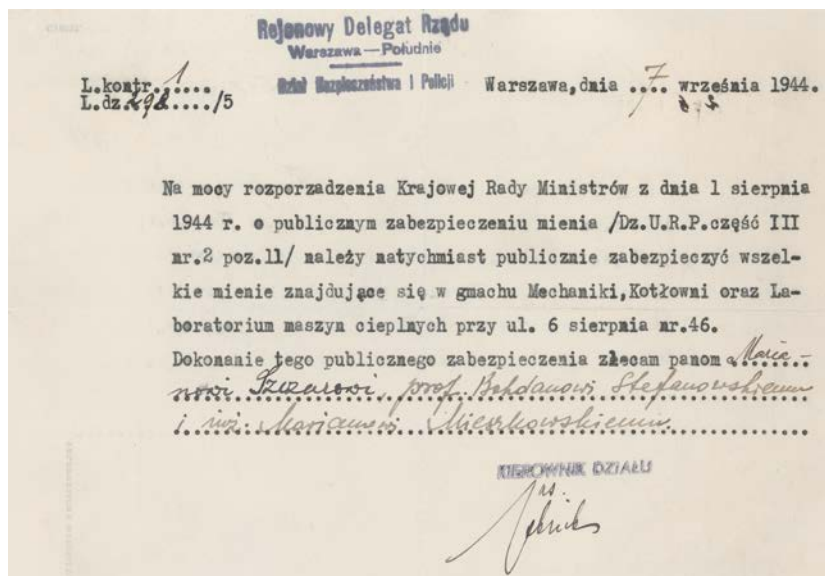
coraz więcej na placach i ulicach, podwórzach domów, często bez nazwiska na wełkniętym w mogiłę krzyżu lub tabliczce. W nocy miasto oświetlone było łunami płonących kamienic. W Politechnikę trafiło kilka bomb lotniczych, burząc część Gmachu Głównego i Chemii. Materiały łatwopalne a cenne zakopywano na trawnikach Uczelni. Nasz Zakład przechował w piwnicy zapasy benzyny w beczkach i alkoholu, używanego do doświadczeń z silnikami. Niezastąpionym gospodarzem na terenie był Fr. Czarnecki, który strącił z dachu hali maszyn parę bomb zapalających (...). W końcu nadeszła wstrząsająca wieść o przerwaniu działań bojowych i kapitulacji (...). Warunki podpisanej gwarancji nie zostały przez okupanta dotrzymane. (...) I tak oto zaczęliśmy nowy okres życia, okres okupacji niemieckiej, okropniejszej od tego cośmy przeżyli dotąd”.[14]

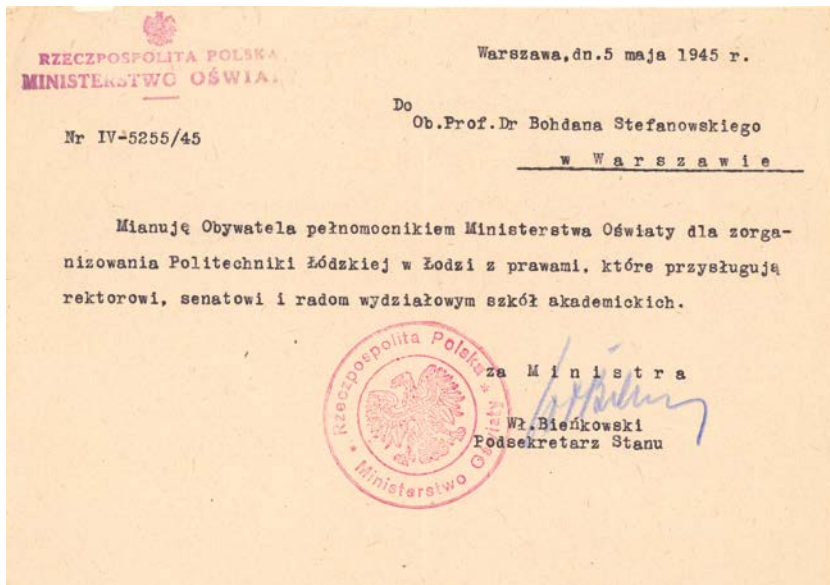
W czasie okupacji Profesor Stefanowski działalność dydaktyczną kontynuował na tajnych kompletach oraz w Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki, a także w Państwowej Wyższej Szkole Technicznej. PWST powstała dzięki staraniom ówczesne-

*Dokument z Powstania Warszawskiego zlecający zabezpieczenie gmachów Politechniki Warszawskiej Bohdanowi Stefanowskiemu i Marianowi Mieszkowskiemu*



*Krakowskie Przedmieście, Warszawa. Wrzesień 1939 roku*





*Dokumenty związane z organizacją Politechniki Łódzkiej i Instytutu Techniki Ciepłej Politechniki Warszawskiej*



go rektora Politechniki Warszawskiej prof. Kazimierza Drewnowskiego, który jeszcze we wrześniu 1939 roku nawiązał kontakt z kierownikiem Wydziału Szkolnego Generalnej Guberni i uzyskał prawo zorganizowania na terenie Politechniki Warszawskiej szkoły technicznej. PWST była w rzeczywistości kontynuatorką Politechniki Warszawskiej z tymi samymi wykładowcami i tym samym programem nauczania. Jak wspomniał Profesor Stefanowski: „Nauka w PWST szła prawie normalnie, okupanci czy nie wiedzieli o tym, czy nie chcieli wiedzieć. Poza tym odbywały się kursy kresleń technicznych, co było tylko kryptonimem na poziomie politechnicznym”.<sup>[15]</sup>

Profesor Stefanowski był również doradcą w komórce studiów techniczno-lotniczych w pionie przemysłu wojennego Armii Krajowej. Podczas powstania warszawskiego został ciężko ranny i po częściowym wyleczeniu wyjechał do Częstochowy, gdzie doczekał zakończenia wojny.

Na przełomie kwietnia i maja 1945 roku Profesora Bohdana Stefanowskiego, w jego biurze w Częstochowie, odwiedził Wiceminister Oświaty Władysław Bieńkowski z propozycją zajęcia się organizacją politechniki w Łodzi. Profesor Stefanowski wyraził zgodę i już 8 maja 1945 roku wyjechał do Łodzi jako pełnomocnik Ministra Oświaty dla zorganizowania Politechniki

Łódzkiej, z uprawnieniami rektora, senatu i rad wydziałowych.

Po trzech latach pracy w Politechnice Łódzkiej na stanowisku rektora, gdy Politechnika Łódzka zaczęła dobrze funkcjonować dysponując bardzo dobrą kadrą naukową, laboratoriami i pomieszczeniami wyposażonymi w odpowiednią aparaturę i urządzenia Profesor Stefanowski powrócił do Warszawy, do pracy w odbudowującej się Politechnice Warszawskiej. Więź łącząca Profesora z Łodzią nie została zerwana. Jeszcze przez wiele lat spotykał się ze swymi łódzkimi współpracownikami na licznych konferencjach i sympozjach naukowych. Z dużym zainteresowaniem śledził rozwój Politechniki Łódzkiej, udzielał rad i konsultacji.

Po powrocie do Warszawy w 1948 roku, do Instytutu Termodynamiki Profesor Stefanowski objął kierownictwo Katedry Teorii Maszyn Ciepłych, którą odbudował ze zniszczeń wojennych. Ponownie zaprojektował i doprowadził do powstania nowoczesnego Laboratorium Techniki Ciepłej Politechniki Warszawskiej, prowadzącego zajęcia dla ponad 1000 studentów rocznie. Było to już czwarte Profesora Stefanowskiego laboratorium maszyn ciepłych. „W Warszawie – wspominał – wpadłem w wir zajęć różnego rodzaju, jak zorganizowanie robót budowlanych, mających doprowadzić bu-



*Odznaczenia Prof. Bohdana Stefanowskiego  
przyznane przez Politechnikę Łódzką i miasto Łódź*





*Politechnika Warszawska. Grono profesorów z dyplomantami kierunku „Chłodnictwo”.  
W środku siedzi Bohdan Stefanowski. 1959 rok.*



*Medal  
Politechniki Warszawskiej  
przyznany  
Prof. Stefanowskiemu  
za wybitne zasługi  
dla Uczelni*

dynki Zakładu Techniki Ciepłej do stanu używalności, więc odbudowanie dachów i zburzonych ścian itp. Dalej roboty montażowe i remontowe poniszczonych urządzeń, zapatrzenie w potrzebną aparaturę i wreszcie zorganizowanie według dawnego programu wykładów i zajęć dla licznych już studentów – wypełniały z nadmiarem dzień pracy. Wszystko to zostało w ciągu dwóch lat po moim powrocie do Warszawy doprowadzone do pomyślnego końca. Wielką zasługą była pomoc zespołu pracowników, przede wszystkim z niezapomnianym mgr inż. Jerzym Młodzińskim na czele, mimo trudnych warunków materialnych. (...) W Warszawie po skompletowaniu wyposażenia laboratoryjnego udało się szczęśliwie skompletować zespół doskonałych współpracowników z B. Staniszewskim na czele. Praca naukowa w zagadnieniach cieplnych, głównie nad wymianą ciepła, zaczęła się rozwijać tworząc ośrodek tej dziedziny wychodzący poza



*Profesor Bohdan Stefanowski, w I rzędzie piąty od lewej, w gronie pracowników Instytutu Techniki Ciepłej.  
Politechnika Warszawska. 1962 rok.*

mury Uczelni i dając w wyniku coraz nowe doktoraty i bardzo mocnych, pełnych zdolności i zapału do prac naukowych adiunktów, asystentów i nawet stażystów. (...) Załatwiwszy sprawę nadania życia naukowego w odbudowanych pomieszczeniach dawnego Zakładu Techniki Ciepłej na terenie Politechniki, skierowałem swoją myśl na budowę specjalnego gmachu. Ilość pracujących w Zakładzie studentów kilku wydziałów, wzrastająca ilość asystentów, których trzeba było zająć rozwiązy-

waniem problemów naukowych, nowych, ciekawych, a ciągle powiększających się, usprawiedliwiła ten projekt. Przeprowadziwszy przez Radę Wydziału i Senat odpowiednią uchwałę, zabrałem się do realizacji tego zadania. Po ustaleniu samej koncepcji przyszłego Zakładu, a miałem zamiar zmienić go w przyszłości na Instytut Techniki Ciepłej, zadań dydaktycznych i tematyki naukowej oraz zasadniczego schematu realizacyjnego, uzyskałem zgodę na te założenia ze strony Ministerstwa



KANCLERZ ORDERU  
**ODRODZENIA POLSKI**  
stwierdza  
ze  
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ  
dokretem z dnia

11 listopada 1956.  
*ze względu na jego pracę naukową,*

zaliczył

*Janu Dr. Bohdanu Stefanowskiemu*  
*Profesorowi Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego*

w poczet  
Kawalerów Orderu  
Odrodzenia Polski  
nadając Mu odznaki  
**Krzyża Komandorskiego**  
tego orderu

KANCLERZ *Kazimierz Sosnowski*

SEKRETARZ  
*Edmund Gierymski*

*Krzyż Komandorski*  
*Orderu Odrodzenia Polski*  
*przyznany*  
*Profesorowi Stefanowskiemu*



Szkolnictwa Wyższego (...)”.<sup>[16]</sup>  
 Profesor Bohdan Stefanowski kierował Katedrą Teorii Maszyn Ciepłych Politechniki Warszawskiej do dnia przejścia na emeryturę w 1960 roku. Do ostatnich chwil życia brał czynny udział w pracach Instytutu. Był wychowawcą i przyjacielem młodzieży, nauczał termodynamiki tysiące studentów, opiekował się dwudziestoma doktorami, którzy po latach zostali wybitnymi profesorami.

Profesor Bohdan Stefanowski był założycielem w 1908 roku sekcji Inżynierów Mechaników przy Towarzystwie Politechnicznym we Lwowie, a także współorganizatorem V Zjazdu Techników Polskich, który odbył się w 1910 roku we Lwowie oraz Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich. Był rzeczywistym członkiem Akademii Nauk Technicznych w Warszawie i członkiem Komisji Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. W momencie utworzenia Polskiej Akademii Nauk został powołany na jej członka rzeczywistego i aktywnie włączył się w jej działalność. Był założycielem i przewodniczącym Komitetu

*Medal  
 Politechniki Warszawskiej  
 przyznany  
 Prof. Stefanowskiemu  
 w 60. rocznicę  
 pracy naukowej*



Budowy Maszyn PAN, założycielem i redaktorem kwartalnika „Archiwum Budowy Maszyn”, członkiem prezydium PAN oraz kierownikiem Zakładu Termodynamiki Polskiej Akademii Nauk. Politechnika Łódzka w 1949 roku, a później Politechnika Warszawska w roku 1960 nadały mu tytuł i godność doktora honoris causa. Za całokształt pracy naukowej został odznaczony Państwową Nagrodą Naukową. Był wyróżniony

*Złote honorowe odznaki: Naczelnej Organizacji Technicznej, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Stowarzyszenia Elektryków Polskich przyznane Profesorowi Bohdanowi Stefanowskiemu*



*Medal im. Mikołaja Kopernika  
przyznany  
Profesorowi Bohdanowi Stefanowskiemu  
przez Polską Akademię Nauk*







*Odznaczenia i medale Profesora Bohdana Stefanowskiego*



*Profesor B. Stefanowski w stroju doktora honoris causa*

najwyższymi odznaczeniami państwowymi, m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Polska



*Dyplom nadania godności i tytułu doktora honoris causa Politechniki Warszawskiej Profesorowi Bohdanowi Stefanowskiemu. 1960 rok*

Akademia Nauk nadała Profesorowi Stefanowskiemu w 1974 roku Medal im. Mikołaja Kopernika za wybitne osiągnięcia naukowe. Politechnika Łódzka uhonorowała w 1983 roku swojego twórcę i pierwszego rektora odświeżeniem Jego pomnika, a władze miasta w uznaniu zasług dla Łodzi nazwały imieniem Profesora jedną z ulic w mieście.

Profesor Bohdan Stefanowski zmarł w 1976 roku w Warszawie. Spoczywa na Cmentarzu Powązkowskim.



*Uroczystość nadania godności i tytułu doktora honoris causa Politechniki Łódzkiej Profesorowi Bohdanowi Stefanowskiemu. 1949 rok*

REKTOR I SENAT POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

MAJĄ ZASZCZYT PROSIĆ O PRZYBYCIE NA

UROCZYSTĄ PROMOCJĘ

**BOHDANA STEFANOWSKIEGO**

DOKTORA NAUK TECHNICZNYCH, PROFESORA POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ  
PIERWSZEGO REKTORA I BUDOWNICZEGO POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

NA

**DOKTORA HONORIS CAUSA**

KTÓRA ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ DNIA 12 CZERWCA 1949 R. O GODZ. 12  
W AUDYTORIUM X POLITECHNIKI, ULICA GDAŃSKA NR 155

PROGRAM:

- Przemówienie J. M. Rektora Politechniki Łódzkiej prof. Dr. Osmana Achmatowicza
- Przemówienie Wiceministra Oświaty Eugenii Krossowskiej
- Przemówienie Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Ob. Edwarda Andrzejaka
- Przemówienie Generalnego Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego inż. Waleriego Wendego
- Przemówienie Przewodniczącego Oddziału Łódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej dyr. inż. Kazimierza Jarzębińskiego
- Przemówienie Przedstawiciela Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Łódzkiej.

## Wybrane medale, ordery i odznaczenia Profesora Bohdana Stefanowskiego

- Honorowa Odznaka m. Łodzi
- Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski
- Medal 10-lecia Polski Ludowej
- Medal 30-lecia Polski Ludowej
- Medal Komisji Edukacji Narodowej
- Medal Politechniki Warszawskiej
- Medal im. Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii Nauk
- Medal pamiątkowy Polskiej Akademii Nauk wybity w XX-lecie śmierci Marii Skłodowskiej-Curie
- Medal Politechniki Warszawskiej wybity z okazji 60-lecia pracy naukowej Profesora Bohdana Stefanowskiego
- Odznaka „Przodownika Indywidualnego Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Włókienniczego”
- Odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego
- Odznaka „Zasłużony dla Politechniki Łódzkiej”
- Odznaka „Zasłużony Nauczyciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”
- Order Sztandaru Pracy I klasy
- Złota Odznaka Honorowa „ Za Zasługi dla Warszawy”
- Złota Odznaka Honorowa NOT - Naczelnej Organizacji Technicznej
- Złota Odznaka Honorowa SIMP - Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich
- Złota Odznaka Honorowa SEP - Stowarzyszenia Elektryków Polskich
- Złota Odznaka ZNP - Związku Nauczycielstwa Polskiego

## Wybrane publikacje Profesora Bohdana Stefanowskiego

- *Teoria silników cieplikowych*. Lwów 1910 (skrypt)
- *Termodynamika Techniczna*. Warszawa 1921 (skrypt)
- *Gospodarność cieplna siłowni*. Warszawa 1921 (skrypt)
- *Przegrzewanie pary w chłodziarkach amoniakalnych*. Warszawa 1922
- *Termodynamika Techniczna*. Warszawa 1923; II wyd. Warszawa 1938; III wyd. Warszawa 1949; IV wyd. Warszawa 1959
- *Gospodarka Ciepła i jej kontrola w zakładach przemysłowych*. Warszawa 1925
- *Chłodnictwo*. Warszawa 1932; II wyd. Sztokholm-Warszawa 1948; III wyd. Warszawa 1952
- *Wpływ stopnia sprężania na zachowanie się mieszanek trójskładnikowych przy napędzie silników*. Warszawa 1933
- *L'Influence du degré de compression et de chauffage du mélange aspiré sur le comportement des carburants à base d'alcool éthylique dans le moteur à combustion*. Paris 1936
- *Gospodarność cieplna siłowni*. Warszawa 1944; II wyd. Warszawa 1948
- *Podstawy techniki cieplnej*. Warszawa 1947; II wyd. 1951; III wyd. 1957; IV wyd. 1959; V wyd. 1968; VI wyd. 1972
- *Gospodarność cieplna siłowni przemysłowych*. Warszawa 1952
- *Pojęcie ciepła w rozwoju historycznym*. Warszawa 1963
- *Technika bardzo niskich temperatur w zastosowaniu do skraplania gazów*. Warszawa 1964



*Portret Profesora  
Bohdana Stefanowskiego  
z 1948 roku autorstwa  
Marii Kozłowskiej*

## Bohdan Stefanowski

### Jak powstawała Politechnika Łódzka (kronika przeżyć własnych nieudolnie spisana)\*

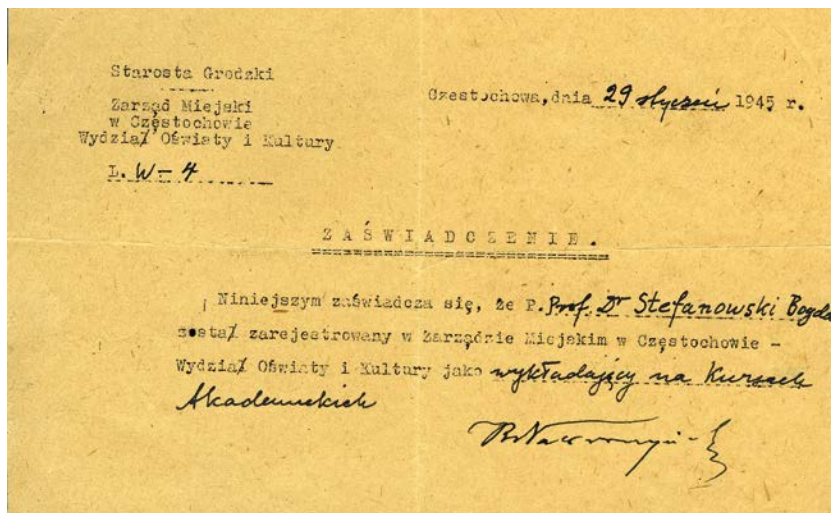
Odrębny rozdział w moim życiu stanowi okres pobytu w Łodzi. Ponieważ jest to ściśle związane z powstaniem Politechniki w tym mieście, poświęcę temu wydaniu nieco wspomnień z moich przeżyć.

Utworzenie tej Politechniki miało szeroki wpływ nie tylko na rozwój nauki w mieście, ale wywarło i wywiera niezależnie od tego swój wpływ na kulturalne życie tego typowo przemysłowo-robotniczego środowiska. Powstanie tej uczelni przekroczyło zadanie, może najważniejsze, nie tylko kształcenia inżynierów ogólnie tak oczekiwanych przez odbudowywany Kraj i jego przemysł, ale czerpanie kandydatów do Uczelni, w dużej mierze z rejonu łódzkiego.

Po wygojeniu moich ran na nodze, powstałych w czasie powstania warszawskiego od wybuchu pocisku czołgowego w moim otoczeniu, początkowo o kulach pod opieką mej dzielnej żony, udałem się z obozu w Pruszkowie do resztówki pod Łowiczem, zaproszony tam przez profesorową Iżę Chrzanowską, a następnie dojechałem do Częstochowy w listopadzie 1944 r. Tam otrzymałem pracę w fabryce „Społem” mieszczącej się przy ul. Fabrycznej, a wyrabiającej marmolady, pieczywka i cukierki. Dyrektorem był tam wówczas

mgr inż. Janusz Bauriski, nasz dawny student, człowiek pełen rozumu, serca i zasług społecznych i technicznych. Tam rozpocząłem pracę, sprowadziwszy z czasem żonę Marię Gabrielę i syna szesnastoletniego Adama, który wspólnie ze starszym bratem, Jerzym, walczył w powstaniu, między innymi w Elektrowni na Powiśle, i z której udało mu się, po wdarciu się Niemców do palącego zakładu, umknąć i skryć się, nim dotarł do naszego mieszkania czarny w nadpalonym ubra-





*Zaświadczenie z Zarządu Miejskiego w Częstochowie wydane Profesorowi Bobdanowi Stefanowskiemu. 1945 rok*

niu. Przyjechawszy do Częstochowy dowiedziałem się o zamierzeniu „Społem” wybudowania fabryki przetworów tłuszczowych w Aniołowie pod miastem. Zlecono mi opracowanie projektu i dokumentacji technicznej działu ciepłno-energetycznego tej fabryki, ulokowanej w przeznaczonym na to, już istniejącym, nieużywanym gmachu przemysłowym.

Jak tylko część Polski została oswobodzona od niemieckiego okupanta, już w grudniu 1944 r. zdecydowano uruchomić Politechnikę Warszawską, a 22 stycznia 1945 r. powołana została do życia ta uczelnia, jednak wobec zupełnego zniszczenia dawnych gmachów i urzędzeń, zdecydowano ją urządzić nie w Warszawie ale w tymczasowej siedzibie w Lublinie. Ówczesny bowiem Prezydent Warszawy, a następnie przewodniczący Biu-

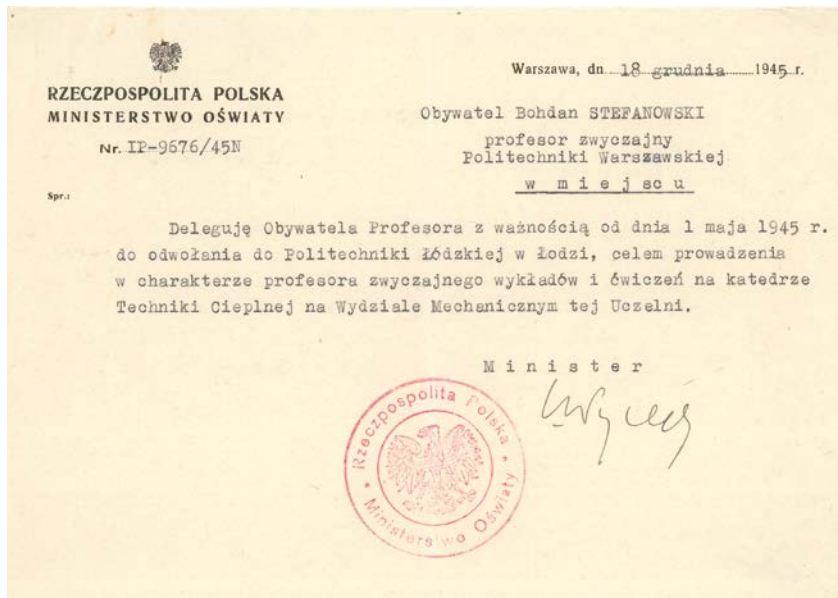
ra Odbudowy Stolicy (BOS) zapowiedział na specjalnie zorganizowanym zebraniu nielicznych dawnych profesorów Politechniki Warszawskiej w obecności Ministra Budownictwa, że Uczelnia nie może być uruchomiona na dawnym miejscu, gdyż tu, po usunięciu gruzów będzie zieleniec, a dla niej w innym miejscu zostaną wybudowane niewspółmiernie lepsze i większe pawilony. Pojechałem więc do Lublina na teren zorganizowanej tam Politechniki Warszawskiej i odniosłem tam wrażenie, że poza wysiłkiem i entuzjazmem grupy profesorów pod egidą prof. Antoniego Ponikowskiego – nie ma tam warunków odpowiednich do utworzenia tej akademickiej uczelni technicznej, wobec tego wróciłem do swych zajęć w Częstochowie.

Niemożność uruchomienia Politechniki w Warszawie oraz wobec niekorzystnych warunków jej zainstalowania w Lublinie, wykorzystano apel Zarządu Miasta Łodzi skierowany do Ministerstwa Oświaty o utworzenie w tym mieście politechniki, by ulokować tymczasowo Warszawską Politechnikę w Łodzi, która w tym czasie, w końcu stycznia, była już wolna od Niemców. Ta propozycja o tymczasowości zorganizowanej uczelni nie odpowiadała intencjom Zarządu Miasta Łodzi, który chciał mieć od razu politechnikę w swym mieście ale nie tymczasowo a na stałe, co zostało ujęte w memoriale do Ministerstwa Oświaty, zakończonym słowami „Łódź musi mieć politechnikę własną”. Na posiedzeniu Zarządu Miasta w dniu 20 marca 1945 r.





*Budynek administracyjno-biurony fabryki Towarzystwa Akcyjnego Wyróbów Szaj Rosenblatta przydzielony, po II wojnie światowej, Politechnice Łódzkiej przez władzę miasta Łodzi, mieścił do lat 70. ubiegłego wieku mieszkania profesorów. Obecnie mieści kwesturę i dział osobowy PŁ.*



apelowano do Ministerstwa nie tylko o decyzję, ale i o przyspieszenie wydania aktu erekcyjnego politechniki. W dniu 25 kwietnia w związku z tymi pertraktacjami przyjechał do Łodzi Wiceminister Oświaty Władysław Bieńkowski i poinformował Prezydium Miasta o tym, że projekt ulokowania Politechniki Warszawskiej tymczasowo w Łodzi nie wytrzymał próby życia, został zaniechany a Łódź otrzyma odrębną politechnikę niezależnie od odbudowywanej w Warszawie.

Odwiedziwszy mnie w biurze moim w Częstochowie Wiceminister Władysław Bieńkowski zaproponował mi zajęcie się organizacją politechniki w Łodzi. Po dłuższej motywowanej obustronnie dyskusji nie zdecydowałem się na przyjęcie tej misji. Wiadomość o zrobionej mi pro-

pozycji i jej nieprzyjęciu rozeszła się jednak dość szybko w kołach dawnych profesorów warszawskich, rozproszonych po różnych dalszych i bliższych miejscowościach. W związku z tym zacząłem otrzymywać od nich listy i telegramy, wzywające mnie do podjęcia się wykonania tego projektu, zorganizowania politechniki w Łodzi. Stan fizyczny, psychiczny i materialny profesury bez możliwości pracy i bez środków utrzymania, był istotnie opłakany. Rozważywszy to i wobec pewnego nacisku moralnego wywieranego na mnie przez moich kolegów – zdecydowałem się podczas powtórnej wizyty Wiceministra Bieńkowskiego u mnie w Częstochowie, i ponowienia poprzedniej propozycji zorganizowania politechniki w Łodzi, wyraziłem swą zgodę. Oficjalnie

i formalnie zaproszony przez Ministra Oświaty Stanisława Skrzyszewskiego do podjęcia prac nad zorganizowaniem Politechniki Łódzkiej z uprawnieniami rektora i Senatu, wyjechałem z Częstochowy 8 maja 1945 do Łodzi i tam rozpocząłem wywiązywanie się z powierzonej mi tak zaszczytnej, choć nader trudnej do wykonania misji. Właściwy dekret erekcyjny o utworzeniu Politechniki Łódzkiej ukazał się w Dzienniku Ustaw PRL w nr 21 z datą 21 czerwca 1945 roku, a nominację moją podpisali Prezydent, Prezes Rady Ministrów i Minister Oświaty.

Łodzi nie znałem, choć w okresie międzywojennym kilkakrotnie bywałem po parę godzin w tym mieście jako prelegent z odczytami w Stowarzyszeniu Techników z mojej specjalności lub jako ekspert w przemyśle, ale

właściwej atmosfery Łodzi i jej możliwości w związku z rozwiązaniem danego mi zadania – nie znałem. Ale trudno, decyzja moja zapadła i trzeba było ponieść konsekwencje. W dniu 8 maja 1945 mając oparcie w piśmie nominacyjnym Ministra Oświaty oraz w uchwale Łódzkiej Miejskiej Rady Narodowej zobowiązującej Prezydium Zarządu Miejskiego do załatwienia wszystkich spraw związanych z pomieszczeniami dla Politechniki oraz mieszkaniami dla grona profesorów i personelu administracyjnego wybrałem się do przyszłego miejsca pracy, jadąc w nieznaną. Wobec trudności komunikacyjnych przysiadłem się do jadącego z Częstochowy do Łodzi zatrzymanego przeze mnie samochodu bliżej nieznanego mi właściciela i wymijając po drodze rozbite czołgi późnym wieczorem znalazłem się w nieznanym mi, zupełnie ciemnym mieście, gdyż zaciemnienie nie było odwołane. Mój towarzysz podróży, również nieznający miasta, jak się okazało lekarz, miał łódzki adres swego znajomego i zaproponował mi tam nocleg. Nie znając jednak miasta nie mogliśmy znaleźć poszukiwanej ulicy, które w ogóle były puste, bo obowiązywała godzina policyjna. Błąkaliśmy się w ciemności po mieście, zatrzymywani przez patrole również obce w mieście, dopiero jakiś żołnierz wskazał nam ulicę i dom, do którego dążyliśmy. Okazało się, że znajomym mego towarzysza podróży w samochodzie był również lekarz, który zajął duże, kompletnie urządzone mieszkanie po jakimś wyższym urzędniku niemieckim. Tam spędziłem

swą pierwszą, łódzką noc. Drugiego dnia, tj. 9 maja 1945 r., rozpocząłem właściwą pracę organizacyjną udając się najpierw do Prezydium Miasta i Wojewody Łódzkiego Kazimierza Mijala. Byłem przyjęty bardzo uprzejmie i skierowany zostałem do Wydziału Oświaty, gdzie wyznaczony pracownik tej instytucji, dr chem. Bogumił Wilkoszewski miał mnie pilotować oraz ułatwiać załatwianie spraw i potrzeb. Okazał się on w tej funkcji wręcz niezastąpionym, bardzo inteligentnym, taktownym, znającym środowisko łódzkie oraz niezwykle zasłużonym towarzyszem dalszej pracy przy organizowaniu Politechniki. Jemu zawdzięczam pomyślne załatwienie wielu spraw trudnych, na które niemal codziennie natrafialiśmy.



Legitymacja służbowa Bohdana Stefanowskiego

Na razie ulokowałem się w Grand Hotelu i postanowiłem zacząć pracę od rozwiązania trzech zasadniczych problemów, więc znalezienia pomieszczeń dla politechniki, zebrania personelu naukowego i jego ulokowania. Pragnąłem tak zorganizować te dwa pierwsze zadania, by rozpocząć planowe zajęcia dydaktyczne już od października bieżącego – 1945 – roku, więc za pięć miesięcy.

### Wybór lokaty Politechniki

Co do pomieszczeń mogących nadawać się do naszych celów, objechałem miasto i obejrzałem szereg gmachów. Piękny i niezniszczony gmach dawnego gimnazjum niemieckiego, znajdujący się w centrum miasta, był już niestety zajęty na inny cel, więc nie wszczynałem starań o jego nam przydzielenie, bo był zbyt szczupły i nie posiadał dokoła terenu do rozbudowy i wzniesienia pawilonów specjalistycznych. Następnie obejrzałem parę niezrównowanych, a pustych fabryk i zdecydowałem się wybrać pod projektowaną uczelnię teren z szeregiem gmachów

po dawnej fabryce włókienniczej Rosenblatta przy ul. Gdańskiej. Na ogrodzonym murowanym parkanem placu o powierzchni ponad 7 hektarów znajdowało się szereg pawilonów po dawnych oddziałach fabryki, z tego jeden, największy, czteropiętrowy, wszystko w uszkodzonym przez bomby stanie. Oglądałem to tylko z zewnątrz bo gmachy były zajęte przez wojska radzieckie. Podczas alianckich bombardowań Kilonii, ogromne składy niemieckiej marynarki wojennej zostały przewiezione do opróżnionej z maszyn fabryki Rosenblatta i rozmieszczone przede wszystkim w głównym czteropiętrowym gmachu. Wartość zmagazynowanych



*Od lewej: Bohdan Stefanowski, mn, Jerzy Dowkontt. 1945 rok*

towarów była ogromna, jak stwierdzić później mogłem, złożono tam między innymi 100.000 grubych, granatowych, wełnianych golfów dla marynarzy oraz szereg innych składników umundurowania. Gdy do Łodzi weszły wojska radzieckie – magazyn został przejęty, chroniony i administrowany przez wojsko, wobec tego mogłem obejrzeć teren przyszłej uczelni tylko z zewnątrz.

Jako tymczasową kwaterę wybrałem przydzielony 1 czerwca 1945 roku pofabrykancki pałacyk przy Wodnym Rynku 1/2, znajdującym się pod opieką Generalnego Dyrektora Zakładów Szeiblerowskich inż. Lipkowskiego i Rady Zakładowej. Zawarłem bezterminową umowę dzierżawną za roczny czynsz i umieściłem tam sekretariat i biura rektoratu, tymczasowe pomieszczenia dla przyjeżdżających profesorów oraz stołówkę dla nich. Apropozycję wziął na siebie Zarząd Miejski, który stale okazywał nam w tych trudnych warunkach pomoc i poparcie. Mając już lokalowo punkt oparcia dla administracji na Wodnym Rynku, przystąpiłem do zorganizowania szczegołgo aparatu administracyjnego, a następnie do rewindykowania przyszłych gmachów politechnicznych, by mając już choć tymczasowo ramy materialne – móc rozpocząć tak ważne dla przy-

szłych czynności – angażowanie personelu naukowego i opracowanie programu studiów.

Jak wspomniałem, gmachy które w mym projekcie przeznaczyłem na przyszłą politechnikę były w rękach wojska radzieckiego, wypełnione cennymi materiałami marynarki niemieckiej. Obecny komendant nie tylko nie chciał opróżnić gmachów i przewieźć do innych, proponowanych lokali, ale nawet zabronił mi wejścia na teren fabryki, by wspólnie z architektem dokonać choć powierzchownego obmiaru budynków, co było konieczne do sporządzenia dokumentacji technicznej.



*Wodny Rynek. Stoją od prawej: Osman Achmatowicz, za nim Adam Stefanowski, Gabriela Stefanowska, Alicja Dorabalska, za nią jej matka, Bobdan Stefanowski*



*Bobdan Stefanowski z żoną Gabrielą i synem Adamem. 1945 rok*

Dostarczenie zgody na wstęp do gmachów od generała-komendanta miasta i uzyskanie opatrzonej pieczęciami przepustki również nie otworzyło mi wstępu. Ponieważ musiałem w innych sprawach być w Warszawie, postanowiłem prosić o pomoc ówczesnego premiera Hilarego Minca. Biuro prezydium rządu mieściło się na Pradze w dawnej dyrekcji kolei. Udałem się tam, przewieziony w ścisku przez drewniany most na Wiśle ciężarówką, która jako przedsiębiorstwo prywatne transportowała ludzi z rogu ul. Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich na Pragę, gdyż innych środków komunikacyjnych wówczas jeszcze nie było. W sekretariacie premiera, średniej wielkości pokoju, siedziały maszynistki i stało kilkunastu interesantów czekających na przyjęcie, a musiało to trwać długo, bo w pokoju było szaro od dymu papierosowego. Prawdopodobnie musiałbym i ja długo czekać, gdyby nie szczęśliwy zbieg okoliczności, mianowicie przez pokój przechodził mój przedwojenny znajomy inż. Fürstenberg-Ciszewski, minister przemysłu, który ku oburzeniu czekających, wprowadził mnie do gabinetu premiera. Po przedstawieniu sprawy premier Minc zatelefonował przy mnie bezpośrednim telefonem do jakiegoś generała w Moskwie, przedstawiając sprawę i otrzymałem odpowiedź, że moja sprawa została pomyślnie załatwiona i że w ciągu kilku dni gmachy zostaną opróżnione, i oddane do naszej dyspozycji. Istotnie w parę dni przyszedł odpowiedni rozkaz do załogi gmachów, co zrobiło wielkie wrażenie i choć ta ewakuacja nie mogła się tak szybko odbyć – stosunek wojsko-

wych do nas radykalnie się zmienił, tak dalece, że byłem proszony o protekcję do władz wojskowych w sprawach osobistych niektórych oficerów załogi.

### Personel naukowy i jego zakwaterowanie w Łodzi

Będąc w Warszawie rozpocząłem pertraktacje o przeniesienie się do Łodzi przedwojennych profesorów, upatrzonych przeze mnie do ciała naukowego organizowanej politechniki, a z którymi mogłem bezpośrednio rozmawiać. Po użyciu różnych przekonywujących argumentów uzyskałem zgodę na przyjazd do Łodzi profesorów: Dorabialskiej, Groszkowskiego, Moszyńskiego, Pogorzelskiego, Sołtana, Tołłoczki i Witoszyńskiego oraz nadzwyczaj dzielnych i później bardzo zasłużonych moich byłych asystentów inż. Mariana Mieszkowskiego i Jerzego Młodzińskiego. Sytuację ułatwiło mi to, że Wydział Mechaniczny w Warszawie nie został uruchomiony i na jego uruchomienie nie było widoków. Poza tym rozpisałem listy i depesze z prośbą o zgodę na przyjęcie pracy w Łodzi do szeregu warszawskich kolegów, nieobecnych w mieście a przebywających na prowincji. Wkrótce otrzymałem nie tylko pozytywne odpowiedzi ale ich samych mogłem wkrótce powitać w Łodzi,

gdzie włączyli się do pracy. Teraz w kolejności należało załatwić zapewnienie egzystencji przyjeżdżającym do Łodzi profesorom. W domu przy rektoracie na Wodnym Rynku dało się wykroić kilka mieszkań, lecz wobec zwiększającej się liczby przyjeżdżających profesorów, to oczywiście nie wystarczało. Dzięki przedsięwziętym staraniom i poszukiwaniom zwróciliśmy uwagę na nowoczesny, świeżo zbudowany dom przy ul. Kilińskiego 82, który jednak był okupowany przez przygodne grupy wojskowych i z ich protekcji cywilne osoby. Próby usunięcia tych dzikich lokatorów drogą rozmów nie dały wyników a wobec tego, że lokalne władze wojskowe nie



*Profesor ze współpracownikami na Wodnym Rynku. 1945 rok*



*Od prawej: Alicja Dorabialska, Bobdan Stefanowski, p. Kotlewska. 1945 r.*

chciały interweniować, zainteresowałem tą sprawą wyższe władze wojskowe i otrzymałszy odpis rozkazu Naczelnego Wodza do generała Kiniewicza – dom w ciągu dwóch dni został opróżniony z przygodnych lokatorów. Po drobnym remoncie, co wobec panującego jeszcze zastoju w pracach budowlanych miasta dało się szybko wykonać i po otrzymaniu od Zarządu Miasta kilkudziesięciu nowych łóżek oraz prawa wyszukania potrzebnego umeblowania z ponemieckich składów, otrzymaliśmy po dokupieniu pościeli kilkanaście nowoczesnych, skromnie urządzonych mieszkań i sprawa lokali mieszkalnych przestała być tak paląca, tym bardziej, że po zwalczeniu wielu trudności otrzymaliśmy drugi dom przy ul. Moniuszki 5, gdzie również było kilka mieszkań. W tych sprawach był nam bardzo pomocny, za co należy mu się wdzięczność, zastępca intendenta Politechniki Władysław Żejmo. Domy te po licznych pertraktacjach i korespondencjach zaczęły się szybko zaludniać i przybysze-naukowcy rozpoczęli normalne, a przynajmniej bliskie do normalnego, życie po ciężkim okresie okupacyjnej tułaczki.

Dzięki staraniom udało się otrzymać z radzieckiego demobilu, oddanego Polsce, małą ciężarówkę Forda, choć w opłakanym stanie. Zamiast ciągła i śrub zaimprovizowane były powiązania drutami, ale po pewnym remoncie z trudem i przy dużej umiejętności kierowcy, który jako zwolniony świeżo z wojska jeździł



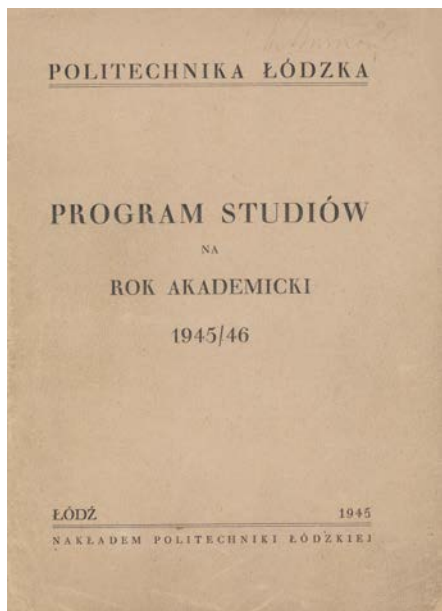
poprzednio na podobnej co do stanu maszynie, udało się samochód wykorzystać. Pojechałem więc do Częstochowy by przywieźć żonę i syna, którzy tam mieszkali w bardzo przykrych warunkach. Jednocześnie próbowałem namówić mieszkającego chwilowo w Częstochowie profesora Uniwersytetu Warszawskiego dr Osmana Achmatowicza, chemika-organika, co dzięki pomocy Szanownej Małżonki profesora dało wyniki tak, że tym samym samochodem, nie dając wiele czasu do namysłu, przewieźliśmy rodzinę pp. Achmatowiczów do Łodzi.

Po załatwieniu sprawy mieszkaniowej i aprowizacyjnej przez oddanie prowadzenia naszej stołówki w niezawodne ręce p. Janiny Giętkówny, należało się zająć rozwiązaniem istotnego zagadnienia – ułożeniem programu studiów i jego realizacją tak, by za parę miesięcy ruszyły wykłady i zajęcia praktyczne.

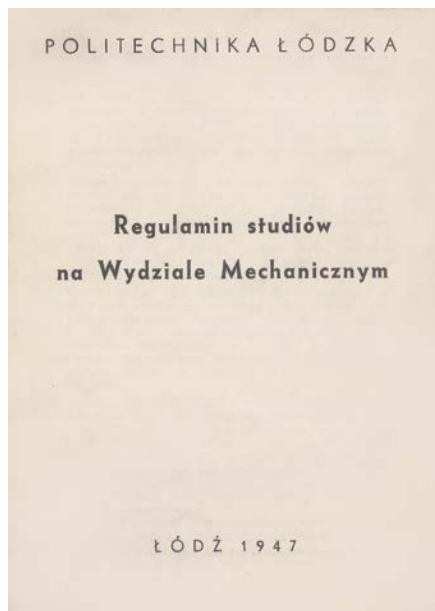
### **Organizowanie nauczania i prac naukowych**

W oparciu o mieszkańców Łodzi, prof. Iwaszkiewicza i prof. Jana Wernera, i o licznych już pracowników naukowych, którzy przyjechali do Łodzi do Politechniki, rozpoczęliśmy prace naukowo-organizacyjne w zespole liczącym ponad 30 samodzielnych pracowników naukowych. W wyniku wspólnych narad postanowiliśmy na razie ograniczyć kształcenie przyszłych inżynierów tylko na trzech głównych kierunkach i w związku z tym formować trzy wydziały: mechaniczny, elektryczny i chemiczny. Wydział mechaniczny miałby obejmować następujące oddziały: energetyczno-konstrukcyjny, kolejowo-konstrukcyjny, oddział samochodowy, technologiczny, oddział lotniczy, papierni-

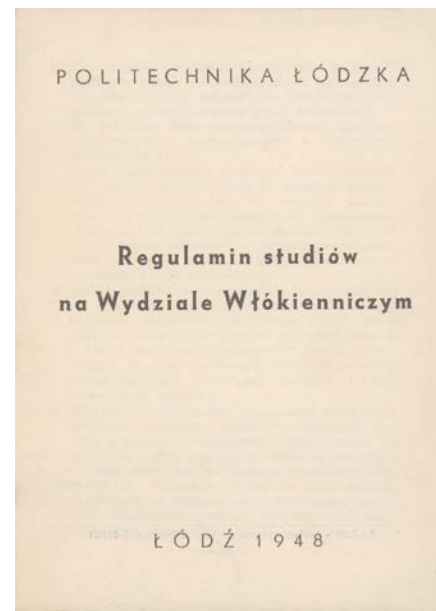
czy i włókienniczy zaś wydział elektryczny: oddział energetyczny, konstrukcyjny i radiotechniczny. Na wszystkich wydziałach okres studiów miał trwać cztery lata podzielone na osiem semestrów. Dysponowaliśmy następującymi zespołami profesorskimi: Wydział Mechaniczny obsadzony został następująco: Władysław Bratkowski – włókiennictwo, Leon Burnat – obróbka metali, Jerzy Dowkontt – silniki samochodowe, Wiktor Duniewicz – pompy i turbiny wodne, Rajnold Kurowski – wytrzymałość materiałów, Waław Moszyński – części maszyn, Witold Pogorzelski – matematyka, Michał Skarbiński – obróbka metali II, Bohdan Stefanowski – technika cieplna, Waław Suchowiak – dźwignice, Bolesław Tołłoczko – kotły parowe, Aleksander Uklański – turbiny parowe, Jan Werner – silniki spalinowe stałe, Czesław Witoszyński – aerodynamika, Kazimierz Zembrzusi – lokomotywy, Ludwik Żarnowski – technologia metali. Taki skład ciała profesorskiego Wydziału Mechanicznego pozwoliłby już na wprowadzenie na piątym semestrze, dowolnego wyboru przez studentów jednego z istniejących na Wydziale oddziałów specjalistycznych. Stopniowo zespół Wydziału Mechanicznego był stale wzmacniany przez udział: na Oddziale Włókienniczym przez prof. Pawła Prindisa do przędzalnictwa, na Oddziale Lotniczym przez prof. Jerzego Bukowskiego do budowy płatowców i dr. Stanisława Wójcickiego do silników lotniczych. Poza tym jako katedrę międzywydziałową fizyki objął prof. Andrzej Sołtan z pomocą prof. Eugeniusza Skorko, prof. Władysława Kapuścińskiego i dr. Dmochowskiego, a drugą katedrę międzywydziałową, mianowicie ekonomii – objął dr Kazimierz Secomski.



*Pierwszy program studiów*



*Pierwsze regulaminy studiów z lat 40. ubiegłego wieku*



Dla Wydziału Elektrycznego udało się pozyskać następujące siły naukowe: dr Jan Buchholz – mechanika, Bolesław Dubicki – maszyny elektryczne, Janusz Groszkowski – radiotechnika, Witold Iwaszkiewicz – miernictwo elektryczne, Stanisław Kończykowski – elektroenergetyka, Bolesław Konorski – podstawy elektrotechniki, Andrzej Sołtan – fizyka, Bogumił Wilkoszewski – chemia. W toku dalszych pertraktacji pozyskiwał Wydział Elektryczny stopniowo: Mariana Chwaliboga do części maszyn, Czesława Dąbrowskiego do elektrowni i transformatorni, Stanisława Dzierzbickiego do elektrycznych przyrządów rozdzielczych, Mieczysława Klimka – do napędów elektrycznych, Jana Maksiejewskiego – do wysokich napięć, Walentego

Starczakowa – do materiałów elektrotechnicznych. I tu prowadzone pertraktacje z kandydatami na profesorów czy kierowników katedr i wykładowców nie były zakończone.

Wreszcie, trzeci organizowany wydział mógł się poszczycić następującym zespołem profesorskim: Osman Achmatowicz – chemia organiczna, Alicja Dorabalska – chemia fizyczna, Edward Józefowicz – chemia nieorganiczna, Władysław Kapuściński – fizyka, Stanisław Kielbasiński – technologia mas plastycznych, Czesław Mikulski – maszynoznawstwo, Edward Otto – matematyka, Edmund Trepka – technologia farbiarstwa, Bogumił Wilkoszewski – chemia ogólna, prof. Tadeusz Wojno – krystalografia.



*Członkowie Senatu PŁ w latach 1948-1952. Od lewej siedzą: Stanisław Zagrodzki, Eugeniusz Jezziński, Witold Inwaszkiewicz, Bolesław Konorski, Osman Achmatowicz, Aleksander Ukleński, Alicja Dorabialska, Tadeusz Żyliński, Edward Józefowicz. Od lewej stoją: Bolesław Bochwic, Czesław Dąbrowski, Tadeusz Koter, Władysław Pelczewski, Jan Michalski, Józef Majzner, Michał Albert (dyrektor administracyjny), Zofia Wendorff, Witold Janowski, Feliks Kotlewski, Jan Werner, Barbara Borecka*

Zespoły podstawowe w ten sposób zebrane i zgromadzone w Łodzi reprezentowały najlepsze siły naukowe, na jakie wówczas stać było Polskę i jakie można było pozyskać dla Politechniki Łódzkiej. Skład profesorski został uzupełniony piętnastoma adiunktami i ponad setką asystentów, z których wyszło z czasem wielu wybitnych naukowców i profesorów. Tak pozyskany i war-

tościowy skład osobowy profesorów upoważniał mnie, jako obdarzonego przez Ministra Oświaty kompetencją Rektora i Senatu, do zebrania Rad Wydziałowych, na których wybrano Dziekanów i Delegatów do Senatu. Mianowicie wybrani zostali na Wydziale Mechanicznym – Bolesław Tołłoczko – dziekanem, a Waław Mozyński delegatem do Senatu; na Wydziale Elektrycz-



*Budynek fabryki Towarzystwa Akcyjnego Wyróbów Bawełnianych Szai Rosenblatta przydzielony Uczelni przez władzę miasta w 1945 roku. W czasie wykorzystywania przez Politechnikę Łódzką mieściła się tam Hala Maszyn.*

nym: Janusz Groszkowski – dziekanem, a Witold Iwaszkiewicz – delegatem; zaś na Wydziale Chemicznym – Alicja Dorabalska – dziekanem, a Edmund Trepka – delegatem do Senatu. Stało się to 26 czerwca 1945 r.

Wobec ukonstytuowania się składu Senatu nastąpiły wybory rektora i prorektora, mianowicie zostali obdarzeni jednomyślnie godnością rektora Bohdan Stefanowski a prorektora Osman Achmatowicz. Wynik tych wyborów został zatwierdzony przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, taką bowiem nazwę nosiła wówczas najwyższa władza Polski. Wszyscy z tego personelu naukowego otrzymali tymczasowe dekrety nominacyjne, wystawione przez Kierownika działu personalnego inż. Leopolda Białobrzeskiego, a podpisane przeze mnie jako rektora.

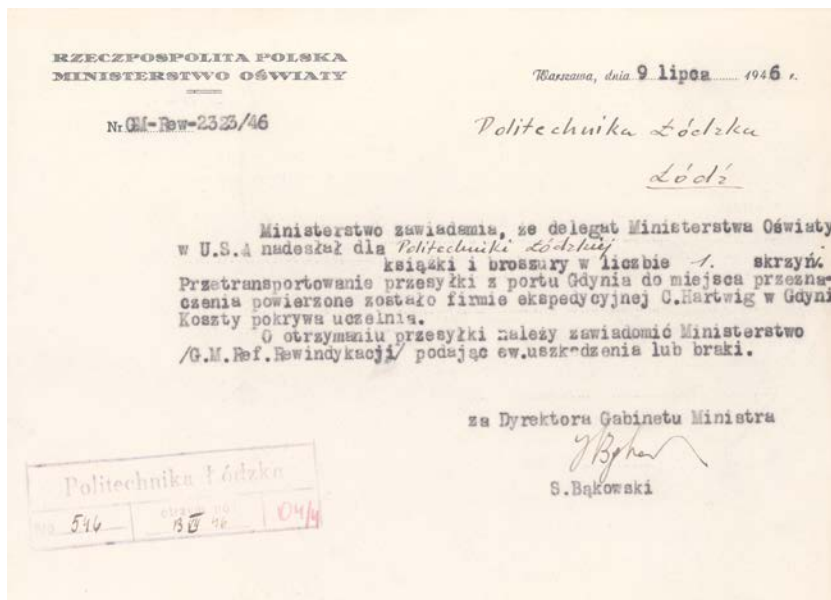
### **Przystosowanie tymczasowe pomieszczeń do nauczania**

Prace na poszczególnych wydziałach przy omawianiu i ustalaniu regulaminu studiów, programu i zakresu wykładów postępowały naprzód tak, że według naszych zamiarów możliwe wydawało się rozpocząć naukę już w połowie października. Należało w związku z tym



*Laboratoria Katedry Techniki Ciepłej Politechniki Łódzkiej. 1947 rok*





*Pisma z pierwszych lat funkcjonowania Politechniki Łódzkiej*



znaleźć lokale na wykłady i zajęcia, a przede wszystkim, co było najtrudniejsze, na pracownie chemiczne. Muszę tu podkreślić, iż pod tym względem natrafiłem na niezwykłą życzliwość i gotowość pomocy ze strony władz miejskich i Wydziału Oświaty Zarządu Miasta, które na każdym kroku popierały moje starania. Wielkie były zasługi dyrektora Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej (Włókienniczej), inż. Kazimierza Jarzębińskiego, który oddał do współkorzystania sale wykładowe Szkoły, ale co dla nas najważniejsze, przede wszystkim pracownie chemiczne przy ul. Żeromskiego 115, co umożliwiło rozpoczęcie ćwiczeń chemicznych. Niezależnie od tego otrzymaliśmy od dyr. K. [azimierza] Jarzębińskiego do naszej dyspozycji duży budynek przy ul. Kopcińskiego 29, gdzie dotąd odbywały się ćwiczenia mechaniczne uczniów Szkoły Technicznej. Następnie godnym uznania było obywatelskie stanowisko dyrektorów i kierowników większych zakładów przemysłowych, jak Widzewska Manufaktura, b. Zakłady Scheiblera i inne, gdzie w tamtejszych laboratoriach chemicznych znalazło się miejsce dla zaawansowanych w studiach studentów wyższych semestrów i dla personelu naukowego. Jakkolwiek to tymczasowe rozwiązanie sprawy pomieszczeń na wykłady i ćwiczenia umożliwiło w ciągu najbliższych miesięcy rozpocząć normalną

naukę na wszystkich semestrach, to jednak prowadzenie dydaktyki i prac naukowych w dziewięciu rozrzuconych po mieście punktach wymagało od personelu naukowego wielkiego trudu graniczącego z poświęceniem swego zdrowia i czasu, co mogło być osiągnięte tylko dzięki entuzjazmowi i pragnieniu zrealizowania normalnego życia nowo powstałej uczelni.


### **Wyposażenie pracowni i utworzenie biblioteki**

Ponieważ studia techniczne wymagają wyposażenia w aparaturę, należało z kolei rozpocząć starania o zebranie w ten lub inny sposób przyrządów laboratoryjnych do prac cieplnych, elektrycznych i chemicznych. Udałem się więc samochodem do śląskiego rejonu przemysłowego, dowiedziawszy się od życzliwych ludzi, że tamtejsze huty zostały w czasie okupacji bogato wyposażone przez Niemców w aparaturę kontrolną i badawczą w przyzakładowych placówkach naukowych, potworzonych dla uniknięcia przez specjalistów służby frontowej, a wówczas już nieczynnych. I tu spotkałem się z nadzwyczajnym przyjęciem moich kwestarskich prośb, otrzymując do naszego użytku posiadaną

ponad własną potrzebę aparaturę w takiej ilości, że samochód osobowy i ciężarowy nie mogły tego od razu zabrać. Podobnie było na północnym krańcu Polski, mianowicie otrzymałem w Zakładach w Elblągu, dzięki poparciu miejscowych pracowników technicznych kilka pras z wyposażeniem, do badań wytrzymałościowych jako dar dla nowo powstającej politechniki w Łodzi. Dalszym źródłem skąd nabywaliśmy przyrządy był zakup nie tylko w miejscowych „komisach”, jak dziś nazwalibyśmy te sklepy, ale również i od prywatnych „dostawców”, ze zrujnowanych szkół i zakładów przemysłowych na Zachodzie. W ten sposób, dzięki pomo-



*Czytelnia biblioteki Politechniki Łódzkiej*

  
Dyrekcja Bibliotek,  
Ministerstwo Oświaty

W odpowiedzi na pismo Nr NDB 3714/46  
z d. 7.6.m komunikujemy:

ad 1. Biblioteka P.T. posiada charakter  
sekularny, w szczególności zamieramy ~~gromadzić~~  
dane z zakresu budowy maszyn, elektrotechniki  
i chemii jak również jaknajwięcej zakresom  
dziedzin budowy maszyn, <sup>(technologii)</sup> elektrotechniki i chemii  
jak również z dyscyplin pokrewnych: matematyki,  
fizyki, mechaniki i t. p. Posiadamy również dane  
z zakresu budownictwa i architektury.

ad 2. Dni politechniczne wydają prace bil-  
karskie Zakładów; niektóre z nich nie posiada-  
my zupełnie książek, inne — są zapatrzone  
w sposób niedostateczny. Dążyliśmy do posiadania  
zapatrzyć ~~z~~ poszczególne Zakłady P.T. w  
biblioteki umożliwiające pracę naukową

ad 3. Zbrodzo zabezpieczony Biblioteka  
P.T. nie posiada. Zestawienia dubletów, zjed-  
nionych druków i niekompleatów <sup>nadepstaj</sup> ~~asypim~~ w  
chwili obecnej nie jesteśmy w stanie ~~podać~~  
albowiem Biblioteka znajduje się w stanie  
organizacji i przeprowadki do nowego lokalu  
w gmachu Politechniki.

Korespondencja z 1946 roku związana z pozyskaniem  
zbiorów bibliotecznych

cy już zorganizowanych politechnicznych me-  
chaników precyzyjnych i szklarzy technicznych  
skompletowaliśmy wyposażenie doświadczal-  
nych zakładów w tej skali, że byliśmy w stanie  
rozpocząć pracę w laboratoriach nie czekając na  
nadejście zamówionych przyrządów.

Wreszcie należało pomyśleć i zrealizować  
istotny składnik wyposażenia akademickiej  
uczelni w postaci biblioteki naukowej. Tu szczę-  
śliwy zbieg okoliczności ułatwił rozwiązanie  
tego pozornie tak trudnego zadania. Mianowi-  
cie skierowałem list do mego znajomego, po-  
lonisty P. Drzewieckiego, który w tym czasie  
był na stanowisku attaché kulturalnego w na-  
szej ambasadzie w Moskwie, z prośbą o pomoc  
w skompletowaniu naszego księgozbioru nauko-  
wego przez współczesne książki techniczne. Po  
pewnym czasie otrzymałem dwadzieścia kilka  
ogromnych pakunków zawierających do dzie-  
sięciu tysięcy, wprawdzie używanych, ale nam  
bardzo potrzebnych książek technicznych w róż-  
nych językach, nawet z pieczętkami prywatnych  
właścicieli, wydawanych w ciągu ostatnich paru  
dziesiątków lat. Wkrótce potem na skutek mego  
listu do jednego z moich dawnych asystentów,  
Jerzego Makowskiego, pracującego w Nowym  
Yorku otrzymałem ogromną skrzynię nowych  
współczesnych angielsko-amerykańskich książ-  
zek technicznych oraz kilkadziesiąt przyborni-  
ków kreślarskich. Był to dar Stowarzyszenia In-  
żynierów Polaków w NY dla nowo powstającej  
Politechniki Łódzkiej. Dowiedziawszy się, że



w Londynie likwiduje się dział intendencji Korpusu Polskiego, posiadający bardzo bogaty księgozbiór techniczny, głównie z dziedziny chemii i technologii chemicznej zwróciłem się oficjalnie do szefa intendencji generała Masnego, a jednocześnie do dawnych swoich studentów wojskowych w Londynie o przekazanie tej likwidującej się biblioteki do księgozbioru Politechniki Łódzkiej. Po różnych kolejach mej prośby – w końcu otrzymaliśmy znów około tysiąca nader cennych dzieł, między innymi bardzo potrzebne, a wówczas jedyne w Polsce, wielotomowe wydawnictwo encyklopedii chemii technicznej Ullmana. Z Instytutu Spawalniczego im. Lincolna w Nowym Yorku otrzymaliśmy skompletowany zespół około stu książek z dziedziny spawalnictwa z zastrzeżeniem, że nie mogą one być rozdzielone, ale na półkach umieszczone jako całość z napisem, że jest to dar Instytutu im. Lincolna. Nasza interwencja do niektórych fabryk np. Biedermanna, też zasilila naszą bibliotekę w cenne książki specjalistyczne, ale jednocześnie wykupiliśmy, co się dało z księgarni łódzkich, poznańskich, wrocławskich i krakowskich, a poza tym nie krępowani wówczas żadnymi przepisami kasowymi nabywaliśmy od przygodnych dostawców – analfabetów przynoszone w plecakach i walizkach książki z Zachodu, ze szkół, fabryk miesz-

kań prywatnych, po kilka czy parę złotych za tom, bez względu na jego treść i wartość. W ten sposób zakupiliśmy również szereg filmów technicznych i technologicznych z różnych dziedzin produkcji przemysłowej, oczywiście z kamerą filmową łącznie. Dzięki tym zabiegom i pomyślnym okolicznościom udało się zebrać około 30.000 woluminów, książek i roczników czasopism naukowych, co stworzyło bodaj jeden z najbogatszych wówczas księgozbiorów technicznych wydawnictw naukowych o współczesnym znaczeniu. Jednocześnie zaabonowaliśmy czasopisma techniczne polskie, a drogą pośrednią zaprenumerowaliśmy również pewną ilość



*Czytelnia biblioteki Politechniki Łódzkiej*



Pewna część Gmachu Głównego na wyższych piętrach okazała się, po powierzchniowym remoncie nadającą się do bezpośredniego użycia. Przeznaczyłem ją na kreślarnie, zamówiwszy i sprowadziwszy ponad tysiąc stolików kreślarskich i taboretów, zaprojektowanych przez prof. W.[acława] Moszyńskiego. Tam postanowiliśmy przeprowadzić od razu dla wszystkich zgłaszających się na pierwszy rok studiów egzamin wstępny w komisjach składających się z profesorów odpowiednich przedmiotów i delegatów organizacji społecznych.

Wyniki egzaminów dały możliwość przyjęcia ponad tysiąca studentów (1178) na wszystkie wydziały, głównie na pierwszy rok studiów. Na semestry wyższe do ósmego włącznie, po weryfikacji ich dotychczasowych studiów, przyjętych zostało około 300 studentów na zajęcia na tych semestrach. Po wykonaniu prac dyplomowych w roku 1946/47 uzyskało dyplom magisterski 53 studentów, a w następnym roku – 108. Tu dziekani uzyskali pełną samodzielność przy kierowaniu się ustawą o szkołach akademickich i przepisami obowiązującymi na Politechnice Warszawskiej przed wojną. Ilość stu-

diujących w ogóle w następnych paru latach wzrosła do 5000.

Dla kandydatów do studiów politechnicznych, którzy odpadli przy wstępnym egzaminie albo dla tych, których świadectwa maturalne dobrych postępów nie wykazywały, został zorganizowany na terenie Politechniki roczny kurs dokształcający pod doskonałym kierunkiem wytrawnego pedagoga, prof. dr. Bogumiła Wilkoszewskiego. Kurs ten obejmował głównie naukę matematyki aż do pojęcia różniczki i pochodnej, fizykę, chemię i naukę o Polsce współczesnej, a wykładowcami na grupach po trzydziestu uczniów byli dobrani najlepsi



*Gmach Główny Politechniki Łódzkiej. Stara kreślarnia. 1947 rok*



*Budynek Główny Politechniki Łódzkiej, dawny budynek przędzalni fabryki Towarzystwa Akcyjnego Wyróbów Bawełnianych Szai Rosenblatta przyznany Uczelni przez władze miasta w 1945 roku. Mieściły się w nim m.in. sale wykładowe dla studentów wszystkich wydziałów PŁ, biblioteka i kreslarnia*

nauczyciele ze szkół licealnych, z których kilku po wykonaniu prac doktorskich uzupełniło personel naukowy Politechniki. Wyniki nauczania na tym doksztalającym kursie, jak się później okazało, były doskonałe a przygotowanie do późniejszych studiów po zdaniu egzaminu wstępnego było lepsze niż u normalnych maturzystów, choć może kosztem gorszego przygotowania humanistycznego, co zostało pozostawione dalszemu indywidualnemu samokształceniu.

Młodzież mogła przystąpić do zajęć dopiero po opróżnieniu gmachów i odejściu radzieckiej ekipy wojskowej rezydującej na terenie przyszłej politechniki.

### **Objęcie w posiadanie gmachów Politechniki**

Nie było to zagadnienie łatwe, mimo nakazu odgórnego z Moskwy, ciągle szukano pretekstu do opóźnienia ewakuacji, na której nam bardzo zależało, żeby móc przystąpić do prac budowlanych. Dzięki ciągłym, różnego rodzaju naciskom wywieranym przez niezapomnianego inż. Jerzego Młodzińskiego, zaczęliśmy stopniowo wchodzić w posiadanie opróżnionych z dobra intendenckiego sal i pięter. Musieliśmy zwalczać liczne trudności np. oświadczono nam, że ekipa radziecka nie ma możliwości usunięcia i przewiezienia kilkuset skrzyń o wadze po 300 kg każda. Musieliśmy transportować z trzeciego piętra uruchomionymi windami na parter, a dalej wózkami na szynach do strefy radzieckiej na terenie podwórza politechnicznego, skąd radzieckie samochody zabierały je jako zdobycz wojenną. Opróżnienie gmachów obfitowało w liczne, wręcz anegdotyczne epizody.

### **Przebudowa istniejących gmachów i zagospodarowanie przydzielonych majątków**

Wszystko ma swój koniec i wreszcie mogliśmy przystąpić do robót budowlanych, czując się już całkowicie na swoim terenie. Należało więc z całą energią przystąpić do przystosowania wnętrza gmachów i sal fabrycznych do celów dydaktyczno-naukowych Uczelni. Zaproszony do wypełnienia tych zadań inż. arch. Jan Reda, przy uwzględnieniu życzeń poszczególnych profesorów i kierowników przyszłych zakładów naukowych zaprojektował wewnętrzne rozmieszczenie i wykorzystanie istniejących możliwości kubatury gmachu, przede wszystkim Głównego, jak go nazwaliśmy. Zaprojektowane więc zostało główne audytorium na około 600 studentów, przy koniecznej wymianie podciągów na żelbetonowe, następnie szereg mniejszych audytoriów oraz kilka zakładów i biblioteka, które miały być umieszczone w tym gmachu na parterze, zaś piętra wyższe zostały przeznaczone na kreślarnie. Szedowy pawilon stykający się z gmachem głównym przeznaczony został na laboratoria zakładowe, więc w kolejności laboratoria techniki cieplnej z warsztatem, laboratorium chłodnicze i wymiany ciepła z klimatyzacją, a następnie pracownia metaloznawcza, wytrzymałościowa, maszyn elektrycznych, obróbki metali, pomp i turbin wodnych, odlewnictwa oraz celulozy. Wposażenie w aparaturę i maszyny, wspomniane wyżej, do prac dydaktycznych w pewnej mierze posiadaliśmy, należało więc z całym wysiłkiem przystosować ponure sale fabryczne do nowych, zupełnie innych zadań, co musiało być wykonane w ciągu roku, by następujący

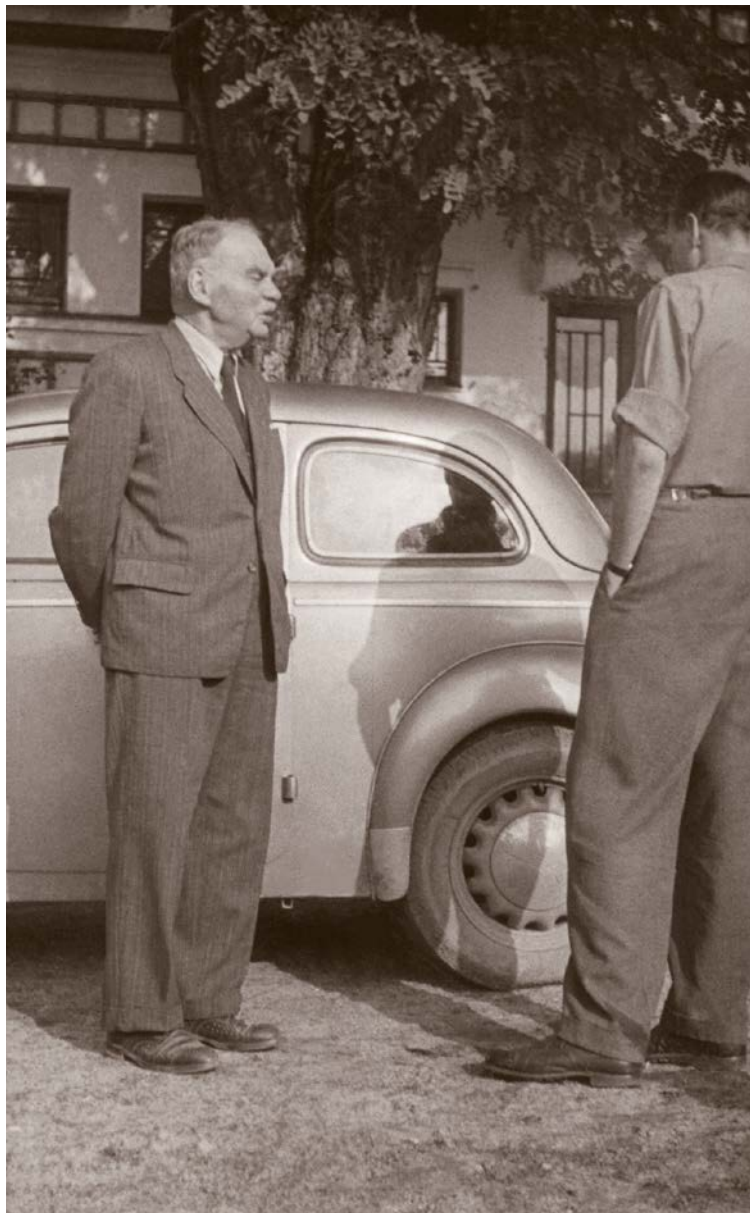


*Profesor Bohdan Stefanowski w stadninie koni w Walewicach*

1946/47 rok akademicki mógł się rozpocząć już na własnym terenie.

Personel naukowy w nadchodzącym, pierwszym roku istnienia Uczelni miał bardzo trudne warunki pracy, w dziewięciu miejscach rozrzuconych po terenie Łodzi, ale zapał tworzenia mimo trudności pokonał je. Do tych prac dołączyła się konieczność doprowadzenia wody, gazu i elektryczności oraz ogrzania gmachów według potrzeb Uczelni, a jednocześnie zasypanie przy ul. Gdańskiej, wzdłuż objętych w posiadanie gmachów, rowów szosowych, wyasfaltowanie jezdni, ułożenie chodników i obsadzenie ich szybko rosnącymi drzewami. Te nasze zamierzenia, jak się okazało dzięki entuzjazzmowi jaki ogarnął personel naukowy, administracyjny i ekipy budowlane, zostały w porę wykonane.

Jednocześnie w tym okresie otrzymaliśmy, jak to wtedy było we zwyczaju, dwa położone w dalszej okolicy Łodzi duże gospodarstwa rolne: Puczniew i Mianów, przeznaczone przede wszystkim na ośrodki doświadczalne dla włókienników, w celu prowadzenia doświadczeń nad nowymi roślinami, nie tylko łąkowymi. Należało się tym również zająć. Wymagało to dużego wkładu pracy, by osiągnąć właściwy poziom kultury, co dzięki niezwykłej umiejętności dyrektora inż. roln. Wiktora Budzyńskiego zostało osiągnięte i pozwoliło na uzyskanie pierwszego pod tym względem miejsca w województwie łódzkim. Grunty rolne zostały zdrenowane, obszerne łąki przy pomocy przeszło dwustu małych służ na-



*Bobdan Stefanowski. Gospodarstwo rolne w Mianowie*

wodnione, dając wysoki urodzaj siana, co z kolei dało utrzymanie całości gospodarki, wyposażonej przez UNRRA w inwentarz w postaci koni, bydła, nasion i narzędzi rolniczych.

Gospodarka finansowo-budżetowa była w ręku nadzwyczajnej osoby, p. Wandy Birzyszko wieloletniej kwestorki Politechniki Warszawskiej. Dzięki jej energii, rozumowi, doświadczeniu i uznaniu jakim cieszyła się w Ministerstwie Oświaty – drobne trudności nie zatrzymywały prac, a różne urzędowe okólniki dopiero się rozdziły, więc nie utrudniały i nie hamowały postępu prac.

Ofiarowany rektorowi przez byłych studentów stary, dobrze wyremontowany samochód osobowy ogromnie ułatwił załatwianie spraw bieżących i potrzeb nie tylko na terenie Łodzi.

### **Inauguracja pierwszego roku życia Uczelni**

Tymczasem nadszedł termin rozpoczęcia zajęć. I oto w dniu 25 października 1945 r., jako realizacja powziętego planu, dzięki wspólnemu wysiłkowi myśli i ciężkiej kilkumiesięcznej pracy, mogła się odbyć uroczystość inauguracyjna nowego i pierwszego roku studiów, na wszystkich latach i na wszystkich trzech wydziałach, przy wielkim entuzjazmie zebranych a chcących się uczyć studentów. Uroczystość odbyła się przy licznych udziale wybitnych przedstawicieli centralnych i wojewódzkich władz rządowych, Zarządu Miasta, przemysłu, orga-

nizacji społecznych i robotniczych oraz miejscowego środowiska inżynierów i techników. Na podium zasiadło 33 profesorów, wielu z Politechniki Warszawskiej, powróconych do życia naukowego i dydaktycznego. Zewnętrzny ich widok pod względem ubrania nie był na normalnym poziomie uroczystych zebrań, widać było pięcioletnie wyniszczenie przez okupację. Pod tym wrażeniem, obecny na uroczystości Generalny Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, mgr inż. Henryk Golański po zakończeniu uroczystości prosił o dostarczenie mu listy profesorów, i w krótkim czasie wszyscy otrzymali kupony na ubrania, bieliznę, jesionki i obuwie, co wzbudziło wśród obdarowanych wzruszenie i wdzięczność dla inicjatora tego daru, prze-



*Pierwsza immatrykulacja studentów Wydziału Mechanicznego PŁ. 1945 rok*



chowaną i wspominaną do obecnych czasów.

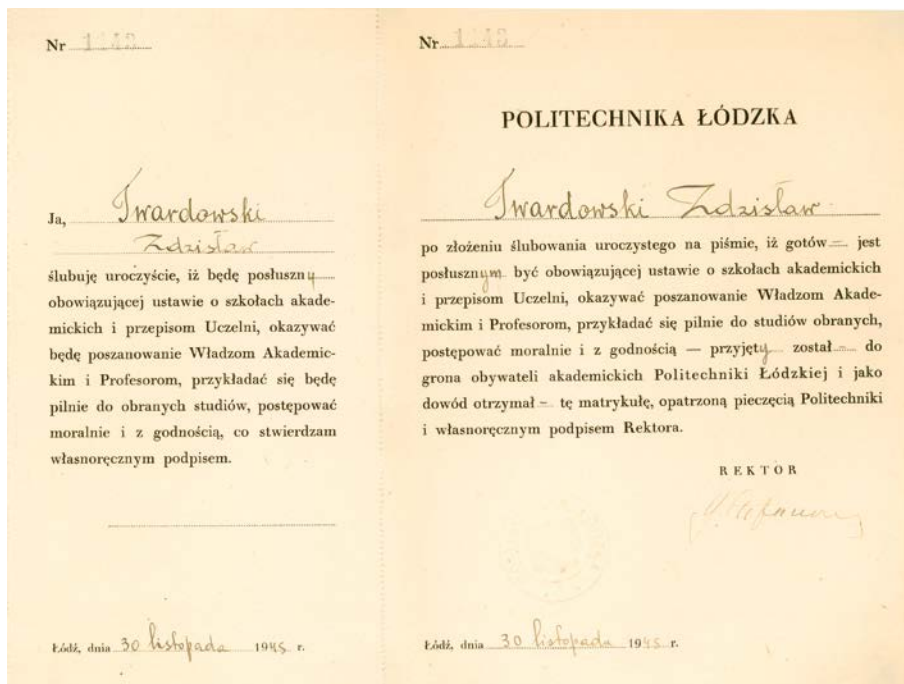
Po odśpiewaniu unisono przez zebranych hymnu narodowego, wysłuchano sprawozdania Rektora o tym, co zostało wykonane i co na najbliższy rok jest planowane, przy czym przemówienie to zawierało następujący ustęp: „...Uczelnia nasza nie jest i być nie może tylko szkołą wyższego typu, kształcąca różnych specjalistów. Bezsprzecznie jest to jej głównym celem, bo tego wymaga życie Państwa. Opróżnione i zdewastowane warsztaty pracy przemysłowej czekają na swych organizatorów, kierowników i pracowników technicznych. Politechnika ma ich dostarczyć, by życie przemysłowe nie tylko Łodzi, ale i całej Polski zaczęło żywiej pulsować. Nie możemy jednak iść w tyle poza innymi narodami, naśladując z opóźnieniem ich osiągnięcia, musimy wykazać twórczą inicjatywę, pozwalającą dawać nowe wartości i nieść ze sobą postęp w nauce i technice. Do tego potrzebne są nie tylko nowe pracownice. Nie – to nie wystarcza. W martwe aparaty trzeba tchnąć ducha wiedzy, talentów i oddania się z umiłowaniem pracy naukowej, stworzyć do tego sprzyjające warunki – to jest właśnie drugie nie mniej ważne zadanie powstałej uczelni. Bez tego pracownice nasze staną się martwymi muzeami i twórcze same przez się będą”.



*Pierwsza immatrykulacja studentów Wydziału Elektrycznego PŁ. 1945 rok*



*Pierwsza immatrykulacja studentów Wydziału Chemicznego PŁ. 1945 rok*



*Matrykuła z 1945 roku*

Ten ustęp przemówienia zaakcentował charakter uczelni.

Po dokonaniu przez Dziekanów immatrykulacji studentów i złożeniu ślubowania na ręce Rektora z wpisaniem nazwisk do Albumu Uczelni, otrzymali oni legitymacje, programy i regulaminy studiów, przygotowane sprawnie i szybko przez Sekretarza Uczelni inż. Feliksa Karśnickiego przy pomocy zasłużonych pracowniczek sekretariatu pp. Ireny Michalskiej i Heleny Grochowskiej. Po tym formalnym akcie Rektor ogłosił rok akademicki 1945/46 za otwarty, a prof. dr Andrzej Sołtan

wyłosił pierwszy wykład w nowym półroczu pt. „Drogi i perspektywy fizyki współczesnej”.

W ten sposób pierwszy etap naszych prac został zakończony. Całemu personelowi naukowemu, przy wykorzystaniu moich uprawnień nadanych mi jako rektorowi przez Ministerstwo Oświaty, w porozumieniu z Senatem zostały wręczone akty nominacyjne, sporządzone przez kierownika personalnego inż. Leopolda Biało-brzeskiego, których odpisy przesłano do wiadomości do Ministerstwa Oświaty.

Obecnie należało przystąpić do dalszych prac przy konieczności stworzenia normalnej atmosfery dla pracowników naukowych, dania im gabinetów i pracowni i to tak, by już najbliższy rok akademicki można

było rozpocząć w warunkach zbliżonych do normalnych.

O ile Gmach Główny przy zgodnym wysiłku profesury, asystentów i rzemieślników budowlanych dawał widoki wykończenia projektowanych robót w dwanaście miesięcy, do początku następnego, drugiego roku akademickiego w październiku 1946 to, niestety, z innymi pomieszczeniami było gorzej. Gmach Chemii wymagający gruntownej przebudowy z wymianą stropów i przystosowania hal fabrycznych do celów laboratoriów chemicznych ze specjalnymi stołami, gazem, wodą, ście-

kami, wentylacją itp. w rocznym terminie nie mógł być wykończony, było to wykluczone. Pracownicy naukowcy i studenci zostali więc zmuszeni jeszcze rok pracować w bardzo trudnych warunkach, w kilku oddalonych od siebie miejscach, na obcym terenie, co jednak przyjęto bez szemrania, z pełnym zrozumieniem sytuacji i co nazwać mogą poświęceniem ze strony członków Wydziału Chemicznego. Prace dydaktyczne, tablicowe i laboratoryjne przebiegały normalnie przy sporadycznych trudnościach, wynikających ze współżycia na obcym terenie, które szybko likwidowano. Wykonywano poza tym nie tylko prace dyplomowe, ale i doktorskie, a nawet habilitacyjne. Wobec wysokiego poziomu zespołu naukowego Politechnika Łódzka uzyskała ze strony Ministerstwa Oświaty przyznanie, jako jedyna z wówczas organizowanych technicznych uczelni i akademickich, prawo do nadawania tytułów doktorów i habilitowanych docentów na wszystkich trzech wydziałach oraz nostryfikowania dyplomów z uczelni obcych.

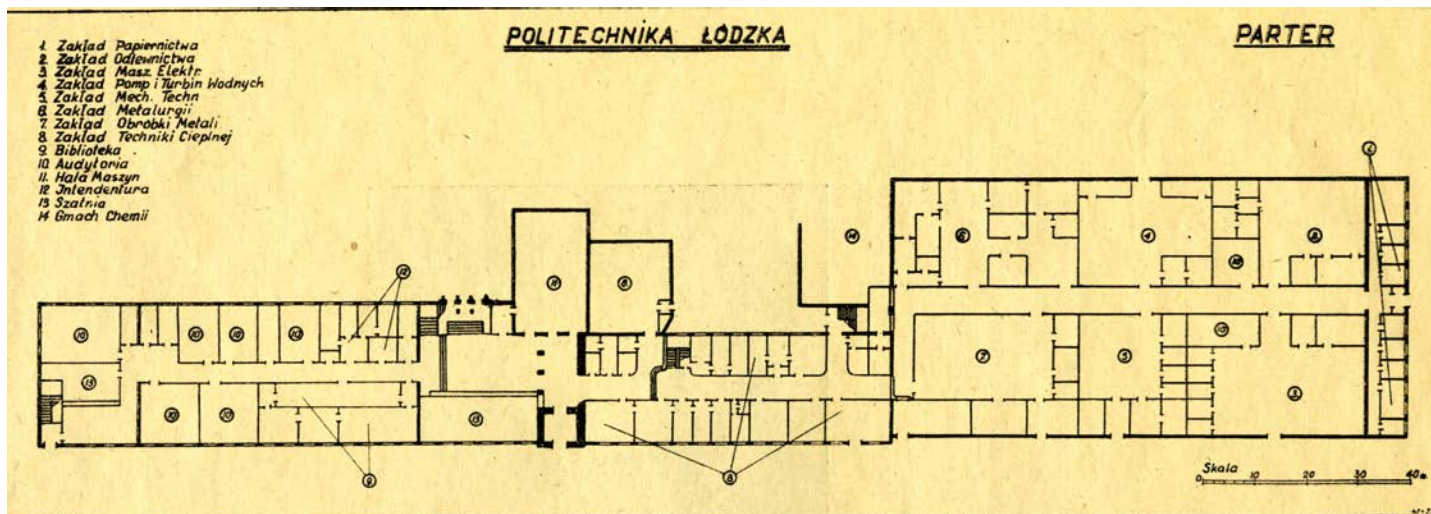
Przy przebudowie tzw. Gmachu Głównego w jego mniej zniszczonej części zachodniej braliśmy pod uwagę stopniowe lokowanie tam zakładów i oddawanie ich do użytku. Tak więc umieszczona została tam biblioteka i czytelnia, dwie ogromne kreślarnie po kilkaset miejsc, szkicownia z modelami do rysunków technicznych prowadzona przez mgr. inż. Bronisława Morozowskiego, pracownia miernictwa elektrycznego, nadzwyczaj celowo i pomysłowo urządzona przez prof. Witolda Iwazkiewicza, tak wyposażona w aparaturę pomiarową, że ćwiczenia mogły odbywać się normalnie według programu. Wreszcie znalazły tam miejsce pracownia wysokich napięć do 500.000 V, której urządzeniem



*Profesor Stefanowski i Zbigniew Kornberger*

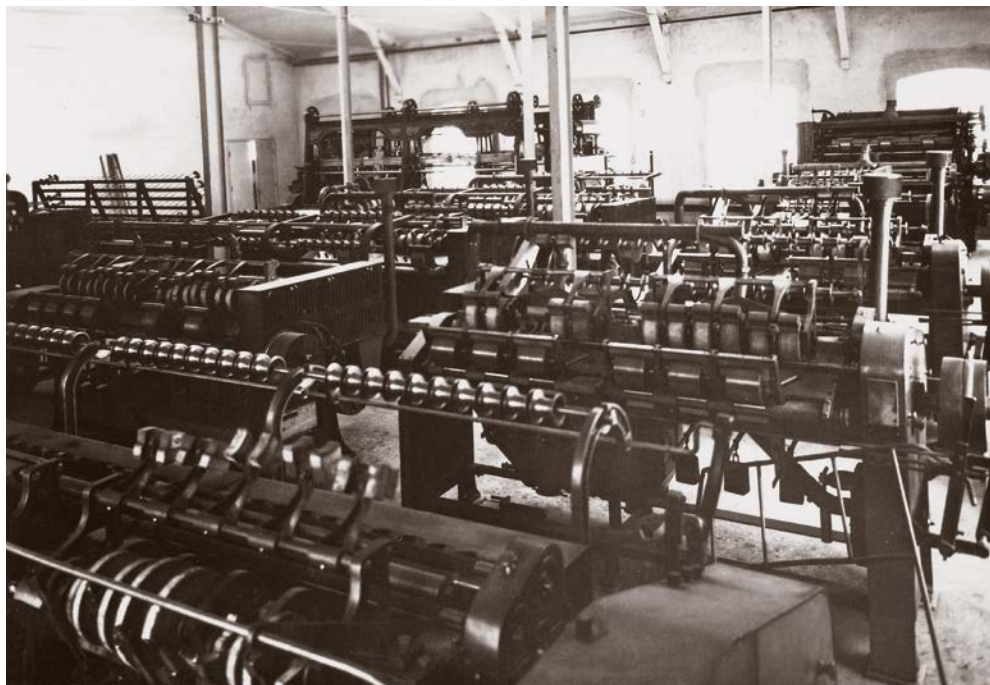
i wykorzystaniem kierował doc. Janusz Maksiejewski oraz laboratorium fizyki z czterdziestu doświadczalnymi ćwiczeniami prowadzone przez dr. E.[ugeniusza] Dmochowskiego. Ponieważ część środkowa uległa największej i gruntownej przebudowie, z wyburzeniem wewnętrznym w związku z budową nowej klatki schodowej, dużego westybulu z obszerną szatnią itp., prace instalacyjne i montażowe objęły na razie część frontową od ul. Gdańskiej oraz obszerny, łączący się z Gmachem Głównym szed. Znalazł tam miejsce Zakład Techniki Ciepłej, kierowany przez prof. B.[ohdana] Stefanowskiego oraz Feliksa Kotlewskiego i inż. M.[ariana] Mieszkowskiego, z częścią laboratoryjną i halą maszyn. Wyposażenie pochodziło przeważnie z darów od przemysłu, część ciepła była uruchomiona w oparciu o istniejącą odremontowaną pofabryczną kotłownię. Poza tym ulokowa-

no tam prowadzoną przez inż. Wł.[odzimierza] Merca pracownię chłodniczą, następnie pracownię wymiany ciepła i klimatyzacji z dr Wiktoria Morozowską na czele, wreszcie warsztat mechaniczny, magazynki itp. Wspomniany wyżej szed został na całej długości przedzielony szerokim korytarzem, po obu stronach którego pomieściły się kolejno jasne zakłady i pracownie, więc technologii mechanicznej prof. Leona Burnata, pracownia metaloznawstwa dr Zofii Wendorffowej, wytrzymałościowa prof. dr. Rajnolda Kurowskiego, obszerne bardzo pięknie zaprojektowane i wykonane laboratorium maszyn elektrycznych z nowoczesną dużą tablicą rozdzielczą, projektowane przez prof. Stanisława Kończykowskiego i inż. Tadeusza Kotera, wreszcie laboratorium pomp i turbin wodnych według projektu prof. Wiktora Duniewicza oraz laboratorium odlewnicze, wyposażo-



Rzut parteru Gmachu Głównego Politechniki Łódzkiej z 1947 roku

ne w pomoce naukowe i w maszyny, a kierowane przez prof. Michała Skarbińskiego. Tu znalazła chwilowe pomieszczenie pracownia celulozowo-papiernicza. W ten sposób zbiorowym wysiłkiem zostały oddane do użytku najpierw laboratorium i pracownie Wydziałów Mechanicznego i Elektrycznego, zaludniając i wypełniając gwarem młodzieży tak niedawno zdewastowane, zalane wodą lokale. Wreszcie katedry i zakłady konstrukcyjne udało się umieścić w jasnych i obszernych audytoriach i salach, obok oszklonych gabinetów, na drugim i trzecim piętrze zachodniego skrzydła Gmachu Głównego. Nauka o turbinach parowych była prowadzona



*Pracownia Przędzalnicza. Wydział Włókienniczy Politechniki Łódzkiej*

przez prof. Aleksandra Uklańskiego, o kotłach przez prof. Bolesława Tołłoczkę, o silnikach samochodowych przez prof. Jerzego Dowkontta, o silnikach spalinowych stałych przez prof. Jana Wernera, o samochodach przez prof. Jerzego Wernera, zaś parowozy i wagony objął prof. Kazimierz Zembrzusi, części maszyn prof. Wacław Moszyński i Marian Chwalibóg, budowę płatowców prof. Jerzy Bukowski, aerodynamikę prof. Czesław Witoszyński, maszynoznawstwo inż. Czesław Mikulski, elektroenergetykę prof. Stan.[isław] Kończykowski, maszyny elektryczne prof. Bolesław Dubicki, napędy elektryczne prof. Mieczysław Klimek, podstawy elektrotechniki dr Bolesław Konorski, włókiennictwo prof. Władysław Bratkowski. W ten sposób nastąpiła realizacja wyposażenia i prac objętych planem zakładów i laboratoriów Wydziałów Mechanicznego i Elektrycznego.

### **Organizacja i budowa Wydziału Włókienniczego**

Zrozumiałe, że w tak wybitnym ośrodku przemysłu włókienniczego zbyt ciasno jest mieścić się temu ważnemu działowi nauki, pośród specjalności Wydziału Mechanicznego, należało więc obmyśleć i zrealizować odręb-



*Pracownia Przędzalnicza. Wydział Włókienniczy Politechniki Łódzkiej*

ny Wydział Włókienniczy, opierając się na przyciągniętym do współpracy zespole fachowców. Ponieważ kiedyś w mojej młodości pracowałem w zakładach włókienniczych, byłem więc niezbyt daleki od potrzeb tego przyszłego wydziału i zacząłem od znalezienia czy wytworzenia odpowiednich pomieszczeń, po wciągnięciu do pracy wybitnych specjalistów o szerokim poglądzie na sprawy włókiennictwa i znających świetnie teren łódzki, prof. Pawła Prindisza oraz prof. Mieczysława Klimka. Jeżeli chodzi o lokalizację wybór mój padł na dwa solidne murowane, parterowe a dość wysokie magazyny,

o powierzchni ponad tysiąc mkw. Jeden służył kiedyś jako skład bawełny i tam, przez oświetlenie dzienne dużymi oknami, postanowiłem umieścić dział przędzalniczy. Pośrodku została przymurowana przybudówka na audytorium, gabinet dla profesora i szatnię. Drugi budynek, który służył kiedyś jako magazyn gotowych wyrobów, przeznaczyłem na oddział tkacki. Istniejący budynek dawnej wykańczalni – ze względu na jego stan i potrzebne wyposażenie – musiał na odremontowanie, oddanie do użytku i uruchomienie poczekać dobry rok.

Uzyskawszy sankcję na utworzenie osobnego Wydziału Włókienniczego ze strony Ministerstwa Oświaty i poparcie ze strony Generalnego Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego mgr. inż. Henryka Golańskiego, przystąpiliśmy do realizacji. Tu okazała się nieoceniona wręcz pomoc prof. Pawła Prindisza, reprezentującego nie tylko wysoką wiedzę z włókiennictwa ale doskonałą znajomość stanu posiadania fabryk łódzkich. Wiedział o co można prosić jako przydział dla Politechniki i w krótkim istotnie czasie, dzięki przychylnemu stanowisku Generalnego Dyrektora, mgr. inż. H.[enryka] Golańskiego, otrzymaliśmy

wszystko to o co poprosiliśmy i co nam było potrzebne. Tworzenia bowiem Wydziału Włókienniczego podjąłem się pod warunkiem przydziału potrzebnych maszyn, monterów, prządek i tkaczy oraz co najmniej rocznego zapasu surowców bawełnianych, wełnianych i łykowych. Te przyjęte zobowiązania Centralnego Zarządu były lojalnie realizowane i po zakończeniu remontu i przeróbki wnętrza – mogliśmy przystąpić do montażu maszyn i uruchomienia szkoleniowej produkcji. Dostarczone maszyny przędzalnicze były wielkimi urządzeniami współczesnymi, stanowiącymi kompletne ciągi od surowca do przędzy. Do działu tkackiego otrzymaliśmy snowarki i kilkanaście krosien, każde do innego rodzaju tkanin, od płótna przez zakardy do krosien dywanowych. Jak było umówione otrzymaliśmy kilka ton bawełny, wełny i lnu. O ile zmontowaniem przędzalni i jej uruchomieniem zajął się prof. P.[aweł] Prindisz, to tkalnią mgr inż. Józef Grossman, łącznie z opracowaniem tematów zadań dla studentów. Po szybkim wykończeniu przeróbki i remontu budynków przędzalni i tkalni – sprawnie poszło zmontowanie maszyn przez doskonałych, wypożyczonych przez fabryki monterów, tak



*Pracownia Tkactwa. Wydział Włókienniczy Politechniki Łódzkiej*

że przed postawionym terminem, już w czerwcu 1946 roku oba te zakłady zostały uruchomione, przedstawiając imponujący widok przędzalni bawełny, czesankowej i zgrzebnej wełny oraz czesanki i przędzalni lnu, wzbudzając wielkie uznanie i wręcz podziw ze strony odwiedzających specjalistów z różnych krajów Europy. Dzięki prof. Prindiszowi zostały te zakłady wzbogacone przez bardzo nowoczesny sprzęt, nie posiadany nawet w łódzkich zakładach włókienniczych. Mianowicie przedstawiciele światowej sławy fabryk maszyn włókienniczych, które dostarczały przed wojną swoje wyroby do Łodzi,



*Politechnika Łódzka. Budynek Przędzalnictwa. 1948 rok*

chcąc nawiązać ponowne stosunki, oglądając dział przędzalniczo-tekstylny Politechniki i pod wrażeniem tego co zobaczyli, zaofiarowali dostarczenie jako daru, najnowocześniejszych swoich maszyn (Pratt – Anglia, Ritter, Saurer – Szwajcaria) dla Uczelni. Słusznie przypuszczali, że studenci staną się promotorami i stworzą żywą reklamę dla urzędów, z którymi podczas studiów się zetknęli, ich właściwości poznali i mieć będą wpływ na ich zakup do odnawianych polskich fabryk włókienniczych. Te urzędnicy wybitnie wzbogaciły wyposażenie Zakładów, przyczyniając się do wręcz imponującego ich wyglądu, co zgodnie potwierdzili specjaliści z różnych krajów odwie-

dzający czynne już pracownie, od zgrzeblarek do gotowych wyrobów tekstylnych. Umieściliśmy w budynku przędzalni gabinety dla uczących, kreślarnie i audytorium dla studentów tej specjalności. Mogliśmy oświadczyć, że nowy wydział pod względem wyposażenia może nie ma sobie równego w Europie, jak to stwierdzili wspomniani specjaliści cudzoziemscy odwiedzający ten dział Uczelni. Z tym jednak związana była konieczność uzupełnienia personelu naukowego. Oczywiście całością włókiennictwa, a specjalnie przędzalnią włókien łykowych opiekował się zasłużony profesor Politechniki Warszawskiej Władysław Bratkowski, dział przędzalni objął prof. Paweł Prindisz, tkactwo

prowadził wraz z ćwiczeniami obliczeniowymi na maszynach mgr inż. Józef Grossman. Następnie nauką o włóknie i zorganizowaniem odpowiedniego laboratorium zajęł się prof. Tadeusz Żyliński, projektowaniem zakładów włókienniczych i ich elektryfikacją – prof. Mieczysław Klimek, konstrukcją maszyn włókienniczych – prof. dr Julian Hunka, dziewiarstwem – dr Leon Pfeifer, włókna sztucznymi – prof. dr Atanazy Boryniec, chemiczną obróbką włókna – prof. Józef Majzner. Oczywiście skorzystaliśmy na tym wydziale z pomocy innych wydziałów w dziedzinie matematyki, mechaniki, fizyki, chemii organicznej i barwników.





*Politechnika Łódzka. Widok na Gmach Główny i dziedziniec od strony zachodniej. 1948 rok*

Kończąc ten pierwszy okres organizacji, budowy i wyposażenia Politechniki Łódzkiej, należy podnieść, że poza personelem profesorskim specjalne zasługi w tej pracy położyli prof. dr B.[ogumił] Wilkoszewski, prof. W.[itold] Iwaszkiewicz, dr Stanisław Chrzczonowicz, mgr inż. Marian Mieszkowski, mgr inż. Jerzy Młodziński, dr W.[iktoria] Morozowska i inż. Kalinowski. Dzięki ich pomocy można już było mówić o wypełnieniu postawionego zadania uruchomienia we własnych gmachach życia czterech wydziałów Politechniki.

Pilnując tempa robót przy wykończaniu Gmachu Głównego i pawilonów włókienniczych, by na nowy zi-

mowy semestr 1946 można było pracować we własnych pracowniach, co stopniowo, w miarę wykańczania poszczególnych zakładów już się działo, pozostało niewykończone ostatnie na razie ogniwo w tym łańcuchu zakładów, ale nader ważne i trudne do zrealizowania, pawilon chemii. Tak nad całością organizacji tego Wydziału, jak i nad budową oraz wyposażeniem objęli kierownictwo chemicy – prorektor prof. Osman Achmatowicz z dziekanem prof. dr Alicją Dorabialską oraz z prof. dr. Edwardem Józefowiczem. I jak mogę stwierdzić ich dzieło zostało doprowadzone do końca z doskonałym wynikiem, tworząc z brzydkiego gmachu pofabrycznego – monumentalny pawilon, doskonale przystosowany do nauki chemii w jej różnych działach.

### Życie studentów

Z kolei, gdy większość gmachów uczelnianych była już gotowa lub na wykończeniu, należało zająć się ułatwieniem warunków życia jej właściwym użytkownikom. W tym celu jeden z ostatnich, jeszcze niewykorzystanych gmachów na terenie politechnicznym, budynek murowany jednopiętrowy przeznaczy-



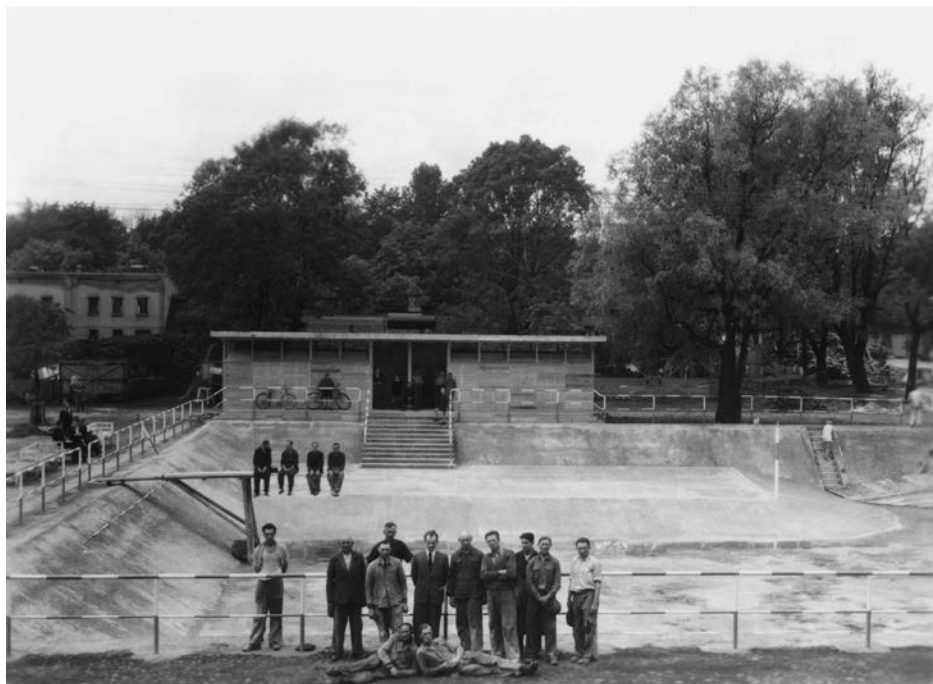
*Widok na budynek stołówek, w głębi remontowany budynek Wydziału Chemicznego*

łem dla młodzieży. Mianowicie po remoncie parter został oddany rozwijającemu się już życiu stowarzyszeń i związków młodzieżowych, zaś na piętrze pierwszym została zainstalowana duża kuchnia z kotłami i przyległa do niej sala jako jadalnia.

Chcąc zbliżyć do siebie młodzież, często pochodzącą z różnych okolic Polski i związać ją zewnętrznie ze sobą, zaprojektowałem w porozumieniu z przedstawicielami młodzieży – czapki kolorów Politechniki, więc malinowe z szarym otokiem, gdyż takie tylko materiały były osiągalne w tym jeszcze prawie wojennym okresie, a poza tym została zaprojektowana, przez mego syna Adama, odznaka Politechniki Łódzkiej tak dla studentów do wpięcia w ubranie i w czapkę, jak i dla Uczelni do dokumentów, co utrzymało się do dziś. Ale nie tylko wspólna stołówka i jednaki nakrycie głowy miały zbliżyć do siebie studiującą młodzież. Dzięki zbiorowym wysiłkom udało się w stołówce w godzinach wieczornych urządzić szereg koncertów młodzieżowych, śpiewała między innymi Jadwiga Dzikówna



– studentka i bardzo udane wieczorki kabaretowe o tematyce czerpanej z życia szkoły. Więc np. dola studenta – szczęśliwego ojca, który musi pogodzić przygotowanie się do egzaminu z zakupem artykułów żywnościowych według karteczki pozostawionej przez żonę idącą do pracy i potrzebą zabawiania płaczącej kilkumiesięcznej pociechy z przewijaniem i suszeniem pieluszek. Inny skecz przedstawiał nową wówczas dziedzinę reportaży radiowych z sal wykładowych i konstrukcyjnych czy laboratoriów, po których krążył spiker z mikrofonem.



*Politechnika Łódzka. Basen kąpielowy i ekipa remontowa. 1948 rok*

Profesorami byli studenci naśladowujący profesorów głosem i sposobem prowadzenia rozmów. Nikt się nie obraził, zresztą „Ridendo castigat mores”. Tematem jeszcze innego skeczu było przedstawienie młodym studentom trudności studiów. Ubrane to było w dowcipnym ujęciu Dantego Alighieri, wędrującego w towarzystwie studentów po „Piekle Boskiej Komedii” sal egzaminacyjnych, kreslarni czy laboratoriów. Spacer ten nie był zakończony okrzykiem jak u Dantego „porzućcie wszelkie nadzieje” lecz skończył się w pogodnym nastroju. Tu też dostało się w kulturalnej i subtelnej formie profesorom i asystentom.



*Audytorium X, obecnie im. A. Soltana. 1948 rok*

Obok tego budynku stołówki był ogromny, o blisko tysiącmetrowej powierzchni, przeciwpożarowy zbiornik betonowy, który przeznaczyłem na basen pływalni, a którego woda grzana skroplinami miała właściwą do kąpieli temperaturę. Obok wzniesiony został lekki, drewniany pawilonik na szatnię. Wobec tego, że Łódź mimo posiadania w herbie „łodzi” nie ma rzeki, kąpielisko dla studentów miało ogromne powodzenie.

### **Druga inauguracja – rok akademicki 1946/47**

Tak oto działając z myślą o szybkim doprowadzeniu prac budowlanych i organizacyjnych do końca, przed październikiem 1946 roku dożyliśmy chwili, gdy w dziesiątym, największym audytorium mogliśmy przygotować się do otwarcia roku akademickiego i immatrykulacji nowego rocznika studentów 1946/47. Sala jak na możliwości powojenne została dobrze wykończona, obustronne okna, jesionowe boazerie, jesionowa długa katedra przy kilku tablicach skonstruowana według pomysłu prof. W. Moszyńskiego, wygodne indywidualne

ławki i pulpity, również z jesionu, wszystko, mimo że tu chodziło o bardzo duże ilości sztuk, wykonane wzorowo i w terminie przez Radomską Fabrykę Mebli. Profesorowie również zostali przybrani w czarne togi i birety, na które udało się otrzymać materiały i znaleźć krawca, który według dostarczonych przeze mnie wspólnie z prof. O.[smanem] Achmatowiczem rysunków potrafił te kostiumy wykonać. Gdy więc w dniu 5 października 1946 r., gdym jako rektor otworzył rok akademicki 1946/47, mogłem wystąpić nie tylko w todzie i birecie, ale w łańcuchu rektorskim. Mianowicie na znak łączności nowo powstałej uczelni z miejscowym społeczeństwem Stowarzyszenie Techników w Łodzi ufundowało dla rektora ozdobny łańcuch z wrytą odpowiednią dedykacją.

Przy licznych udziałem gości, przedstawiciele Ministerstwa i Partii, władz centralnych, wojewódzkich i organizacji społecznych, oczywiście przy audytorium wypełnionym przez studentów do ostatniego miejsca, uroczystość rozpoczęło sprawozdanie rektora z przebiegu życia Uczelni w sprawozdawczym, poprzednim roku



*Od lewej I rząd: Bohdan Stefanowski, Osman Achmatowicz*

z akcentem na to, że z koncepcji myślowej i formalnej o utworzeniu Politechniki, powstała pełna realizacja postawionych założeń tak, że Uczelnia obecnie dysponuje znakomitym składem pracowników naukowych, półtora tysiącem pełnym zapału i chęci do studiów zespołem studentów, studiujących już w normalnych warunkach na wszystkich rocznikach i wydziałach, w gmachach wyposażonych normalnie w laboratoria, jasne, obszerne audytoria i kreślarnie.



*Politechnika Łódzka. Widok na remontowany gmach  
Wydziału Chemicznego. 1948-1949*

Chcąc wyjść z pracami poza laboratoria, poparłem usiłowania dr. Kazimierza Szaławińskiego, pracującego od dawna nad sprężarkami wirnikowymi do budowy turbiny gazowej, której istotną część poza komorą spalania stanowi sprężarka. Na ten cel oddany został prowizoryczny, bez przeznaczenia, parterowy drewniano-ceglany budynek mieszczący szereg elementów maszynowych z pozostałości poniemieckich ściągniętych do Łodzi. Rozpoczęte prace przy komorze do spalania rozwinęły się pomimo trudności, które dzięki entuzjazmowi dr. Szaławińskiego i jego grupki współpracowników były stopniowo pokonywane. Skromna dotacja na ten cel, którą mogłem przeznaczyć w ramach budżetu była zbyt szczupła. Uzyskaliśmy jednak dzięki prof. Ig.[nace-mu] Brachowi sukurs pieniężny od Ministerstwa Przemysłu, który pozwolił prowadzić dalej prace, ale już w ramach tego Ministerstwa. Po paru latach turbina ruszyła – otrzymano obiekt doświadczalny, sklejony z różnych używanych elementów. Cel został osiągnięty, bo przy tych pracach wielu młodych inżynierów, dyplomantów i studentów zapoznało się z tą nową dziedziną konstrukcji, nieznaną u nas, najeżoną przeszkodami, które nauczono się usuwać.

Wydział Chemiczny stanowił wyjątek, korzystając jeszcze w tym roku z obcej gościny, ale z widokiem na przejście w roku przyszłym na własny teren do wykończonego gmachu specjalnego, o takiej kubaturze, że można będzie tam przenieść rektorat i dziekanaty wszystkich wydziałów.



*Politechnika Łódźka. Gabinet rektora. Budynek Wydziału Chemicznego. 1949 rok*

Pierwszą więc część założeń podstawowych, organizacyjnych ram egzystencji Politechniki Łódzkiej przy jej tworzeniu może być uważana we wspólnym wysiłku za zrealizowaną.

Po dokonaniu pierwszej w Łodzi promocji doktorskiej nastąpiła immatrykulacja nowo przyjętych studentów oraz po przemówieniu przedstawiciela Bratniej Pomocy Studentów rektor ogłosił nowy – 1946/47 – rok akademicki za otwarty i prosił o wygłoszenie pierwszego wykładu prof. St.[aniława] Kończykowskiego na temat „Zagadnienia nowoczesnej elektroenergetyki”, po czym

obecni zostali zaproszeni do zwiedzenia wystawy studenckich prac konstrukcyjnych w jednej z obszernych sal konstrukcyjnych na drugim piętrze. Tak rozpoczął się drugi rok życia tej nowej Politechniki, który przebiegał w normalnych warunkach, krzepnąc i nabierając stylu życia starych akademickich uczelni, wytwarzając tradycje w życiu naukowym personelu oraz zbliżając się we współżyciu niemal rodzinnym, w najlepszym tego słowa znaczeniu, co nie było bez wpływu na dalsze lata życia Uczelni.

### Dalsze zwiększenie personelu naukowego

Poza potrzebą zakończenia przebudowy Gmachu Chemii i mniejszego budynku na laboratoria włókien sztucznych, czym z całym oddaniem zajęli się prorektor O.[sman] Achmatowicz, dziekan A.[licja] Dorabialska, prof. Edward Józefowicz, należało Kierownikowi Uczelni liczyć się z tym, że niektórzy członkowie profesury wykonawszy swe zadania, utworzywszy w ciągu paru lat pełne życie naukowego i dydaktycznego zakłady i pracownie, będą się czuć zwolnieni od pobytu w Łodzi i zechcą może wrócić do dawnych miejsc pracy. Dlatego zacząłem uzupełniać personel na-



*Dyplom nr 1 inżyniera chemika Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej.  
1946 rok*



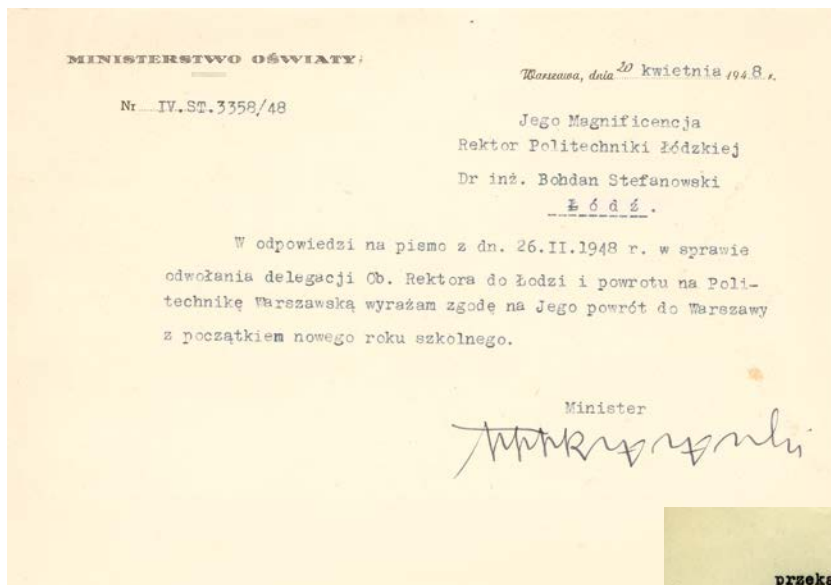
Jego Magnificencji Rektorowi Pro-  
fesorowi Doktorowi honoris causa Bobda-  
nowi Stefanowskiemu z prośbą o przyjęcie  
jako wyrazu mojej dumy, iż miałem ca-  
łoczną pracę przy Jego boku, gdy two-  
rzył się niejakomne dzieło - nowy ośro-  
dek tytułu akademickiego - Politechniki Łódzkiej  
J. Achmatowicz

Łódź, 29 czerwca 1918



J. Achmatowicz  
Łódź

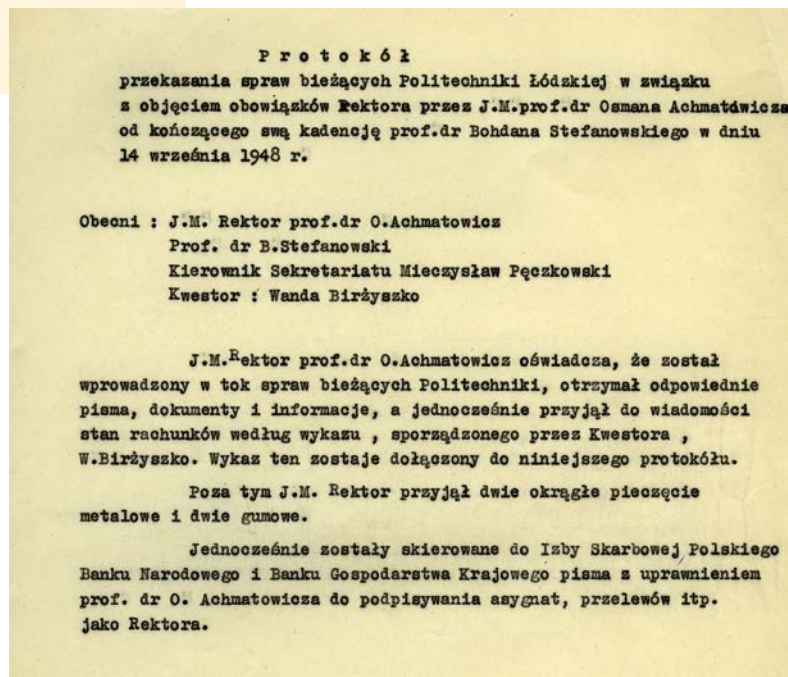
Portret drugiego rektora Politechniki Łódzkiej Profesora Osmana Achmatowicza z dedykacją dla Profesora Bobdana Stefanowskiego



*Dokumenty związane z powrotem  
Profesora Stefanowskiego do Warszawy*

ukowy, niekiedy dublując go. Tak więc osiedlili się w Łodzi, między innymi, prof. Eugeniusz Jezierski – zagadnienia konstrukcji maszyn elektrycznych i transformatorów, prof. Karol Przanowski do elektroenergetyki, prof. Hipolit Sobolewski – do lokomotyw, prof. Bogumił Staniszewski, prof. Wiktor Chitruk, Witold Korewa, Jan Kozdęba, Zbigniew Kornberger, Aleksy Piątkiewicz, Edmund Szczepaniak i inni. Do tworzącego się na Wydziale Mechanicznym Oddziału Papierniczego przyciągnięci zostali prof. Henryk Karpiński i prof. Józef Łapiński. Wydział Chemii wzbogacił się przez współpra-

cę dr dr Bergera, Łaźniewskiego, Majznera, Nowakowskiego, Sadzyńskiego, Serwińskiego i Zagrodzkiego. Moje przypuszczenia co do chęci powrotu pewnej grupki dawnych profesorów do powstającej z gruzów Politechniki w Warszawie okazały się wkrótce słuszne. Dziekan Wydziału Elektrycznego prof. Janusz Groszkowski został odwołany do Warszawy jako dawny urzędnik Ministerstwa Poczty do organizującego się resortu, nie zakończywszy organizacji na



*Protokół przekazania obowiązków i spraw bieżących Politechnik  
w związku ze zmianą na stanowisku rektora uczelni. 1948 rok*



*Hol Główny w Budynku Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej. 1949 rok*

wyższych semestrach Wydziału Elektrycznego Oddziału Radiotechnicznego. Z powstałej sytuacji znaleźliśmy wyjście takie, że i nadal studenci tego oddziału będą się kształcić w Łodzi na czterech semestrach, a o ile w Politechnice Warszawskiej powstanie Wydział Radiotechniki, ci absolwenci będą przyjmowani tam bez trudności, co zresztą w dalszych latach miało miejsce.

### Trzeci rok życia Politechniki

W czasie uroczystości otwarcia trzeciego roku istnienia i pracy Politechniki, w roku 1947/48, poza sprawozdaniem za ubiegły rok wygłoszonym przez Rektora prof. B.[ohdana] Stefanowskiego, mogła już Uczelnia przeprowadzić pierwsze promocje doktorskie, odebrać ślubowanie i wręczyć dyplomy. Następnie rozdano nagrody za najlepsze prace konstrukcyjne studentów, bo istotnie w Uczelni zebrane zostały doskonale naukowe i konstruktorskie, które wybitnie oddziaływały na poziom prac studentów tak, że można było je wyróżnić, co do koncepcji i wykonania. Po immatrykulacji nowo przyjętych studentów nowy rok akademicki został zainaugurowany wykładem prof. dr. Jerzego Dworkontta na temat „Silniki spalinowe w dobie obecnej”.

Ten rozpoczynający się nowy rok akademicki okazał się rokiem dalszej stabilizacji stosunków wewnętrznych, współzycia i krzepnięcia Uczelni, jeżeli to było potrzebne i rokiem normalnej pracy dydaktycznej i naukowej.

Po zakończeniu tego roku i otwarciu nowego 1948/49 godność Rektora przejął dotychczasowy prorektor prof. dr Osman Achmatowicz, który piastował tę godność do 1951/52, wykańczając w szczególności wybudowany już Gamach Chemii oraz wyposażając budynek Chemii Włókien Sztucznych. Zamknął w ten sposób cykl budowy i organizacji Uczelni.

Bilans i rozliczenie.

Inst. N. Mieszkowskiemu z poniesionych koszt.

z Kasy St. Dr. Tromp.	400,000.-	120,000.-	
" " " " " " " "	4,200.-		
" " " " " " " "	20,000.-		
pożyczono w Oddz. Leszno w dniu 26.II.46. do kasy " "	120,000.-		264,200.-
Na pokrycie powyższej sumy składami:			
Rachunek p. Trzęsowski	9,000.-		
Saldo przyniesiony piaszt i toraz	61,300.-		
Rachunek p. Wróblewski	6,300.-		
" " " " " " " "	32,000.-		
" " " " " " " "	2,000.-		
" " " " " " " "	1,200.-		
" " " " " " " "	800.-		
" " " " " " " "	750.-		
Saldo art. różnych i ścieżki	41,600.-		
" " " " " " " "	101,350.-		
Długość na wyjazd 21.II. do 26.II. br.	2,300.-		
Darowizna gotówką	5,500.-		264,200.-

2662, dn. 28.2.46.

Wysiej wymienione dowody rozrachunku i gotówkę otrzymanymi:

2662, dn. 1.3.46.

POLITECHNIKA Łódźska

1948 / IV stycznia m. 2.

d. dz. 11-166/48

W y t a z

uposażenia wypłaconego z Dz. 5 Rozd. I § 1. starszym asystentom  
Politechniki Łódzkiej Inst. Mieszkowskiemu Marjanowi w roku  
1948.

za miesiąc:	
I.48 r. st.	9,800.-
II.48r. "	9,800.-
III.48r. "	9,800.-
wyrazem, 2,771,48 r. "	27,400.-
IV.48 "	16,000.-
V.48 "	16,000.-
VI.48 "	16,000.-
VII.48 "	16,000.-
VIII.48 "	16,000.-
IX.48 "	16,000.-
X.48 "	16,000.-
XI.48 "	16,000.-
III.48 "	16,000.-
<b>Suma st.</b>	<b>195,800.-</b>

Bieżące wypłaty nie obejmują obciążenia w Urzędzie  
Skarbowym.

Zastępca Rektora

Dokumenty finansowe PŁ z 1946 roku i 1949 roku

Nr	Nazwa	Firma	Data	Cena	Uwagi
1	Indykator mocy, system Lehmann z Michalis Hamburg Nr. 1546 (bez szkatułki i wyposażenia (sprężyna))	Eugeniusz Antoniuk Pruszków, ul. Wościńskiego 8	17.11.45	2500zł	
2	Tokarka precyzyjna mata z przystawką oddzielną	Szuma boro, wicz Konstanty Łódź, ul. Piłotkowska 83/20		45000.-	tablica firmy mata
3	Watomierz S.S. Nr. 469876 zakres 30, 150, 300V, 50A	A. Janicki, Warszawa ul. Bracka 5		8500	
4	Indykator mocy Nr. 6795 J. Rosenkranz-Hanower (w skrzynce staryj)	13. Grot Łódź			
5	Suwmiarka w skórzanej pochwie firmy Mauser	Zakupił M. Mieszkowski			
6	Suwak logarytmiczny A.W. Faber	Zakupił M. Mieszkowski			

Księżka  
inwentarowa  
Tab. Wolow. Ciępliny  
Pol. Łódzkiej

*Dokumenty z pierwszych lat  
funkcjonowania Politechniki Łódzkiej*

Tak powstała placówka naukowa i dydaktyczna, która pełniła w owych czasach i pełni obecnie swą wybitną rolę w naukach technicznych nie tylko w Łodzi, ale w całej Polsce, używając w tej dziedzinie wysoką rangę.

Po prof. Achmatowiczu rektorem był przez rok prof. dr Bolesław Konorski, a po nim został obrany na tę godność pełen inicjatywy prof. Mieczysław Klimek, pozostając na tym stanowisku w ciągu dziewięciu lat od 1952/53 do 1962/63. Za jego rektorskich rządów doprowadzono do realizacji Wydział Chemii Spożywczej, ulokowany w sąsiednim nowym i nowoczesnym gmachu, przeznaczonym pierwotnie na wzorową szkołę podstawową oraz do utworzenia Wydziału Budownictwa. Dalszym osiągnięciem okresu kierowania Politechniką przez prof. Mieczysława Klimka, jako rektora było zaprojektowanie i wybudowanie dużego gmachu od strony

38	Tachometr Nr. 295999, 95340 o skł. 55-30000 obrotów min firm. Farmlera 60÷24000	Sinelska R. Łódź, ul. Regulimiana 82 ul 8	20.1.45	2000.-	15.02.939
39	Cyjnik f. Carl Zeiss Jena Nr. 12938	"	"	20.1.45	700.-
40	Cyjnik f. Carl Zeiss Jena Nr. 13228	"	"	20.1.45	700.-
41	Cyjnik f. Carl Zeiss Jena Nr. 180242	"	"	20.1.45	800.-
42	Suwaki f. A.W. Faber "Castell" 66 (typ) Sp. N. 1/187	Sinelska R. Łódź ul. Regulimiana 82 ul 8	20.1.45	25.500	15.02.939 312.500
67	Niertarka składowa typ. D.R.M. 12 220/380 v. 0,11 kW 1400 obr/min Nr. fabr. 3617	Fabr. Hpot. Sa. Kł. "Imos" 3. Vm. 15 Pocztowca 255 - Łódź.	3. Vm. 15	3000.-	15.02.939
68	Niertarka składowa typ. D.R.M. 12 220/380 v. 0,11 kW 1400 obr/min Nr. f. 3669	"	"	3. Vm. 15	3000.-

*Księgi inwentarzowe PŁ z lat 40. XX wieku*

ch, przeznaczonym pierwotnie na wzorową szkołę podstawową oraz do utworzenia Wydziału Budownictwa. Dalszym osiągnięciem okresu kierowania Politechniką przez prof. Mieczysława Klimka, jako rektora było zaprojektowanie i wybudowanie dużego gmachu od strony



*Główne wejście na teren Politechniki Łódzkiej. 1948 rok*

ul. Żeromskiego przeznaczonych dla Wydziału Włókienniczego. Wreszcie na ten okres przypada budowa kilku domów studenckich z centralną stołówką, czynnych obecnie, co ostatecznie doprowadza do końca, łącznie z przebudową Gmachu Głównego piąty z kolei rektor prof. Jerzy Werner. Tak więc z tych nikłych, mierzonych od zera początków powstała Uczelnia rozbudowana i dalej dążąca do rozszerzenia i unowocześnienia istniejących gmachów by sprostać ciągle nowym i rosnącym potrzebom nauki i techniki, dysponując pod tym względem wyjątkowo wartościowym personelem naukowym, który zdążył już wychować nowych, młodych, pełnowartościowych naukowców.

Po wypełnieniu swych zadań zostałem w 1948 roku, po trzech latach pracy na stanowisku rektora i profesora kierującego Katedrą Techniki Ciepłej odwołany przez Ministerstwo do Warszawy, zostawiając na swoje miejsce wielkiej wiedzy dr. Ignacego Mostowskiego. W Warszawie czekał mnie nowy zakres pracy, nie tylko w Katedrze i na seminariach, bo tych wówczas jeszcze nie mogło być, ale praca odbudowy i zorganizowania w Politechnice Warszawskiej działu techniki ciepłej.

Opuszczając Łódź z prawdziwym i głębokim żalem nie zerwałem tych serdecznych więzów przyjaźni jakie nawiązałem podczas swego pobytu w Politechnice Łódzkiej z całym zespołem kolegów, uczuć wdzięczności dla tego zespołu naukowego, który przy całym oddaniu się i entuzjazmie pracy przy organizacji zakładów, umożliwił szybkie powołanie do życia organizmu naukowo-dydaktycznego, akademickiej uczelni z prawdziwego zdarzenia przynoszącej chlubę polskiemu wyższemu szkolnictwu.



*Profesor Bobdan Stefanowski*

W Warszawie na terenie Politechniki rozpoczęła się organizacja pewnych wydziałów i odbudowa gmachów, lecz Wydział Mechaniczny nie mógł być uruchomiony, cierpiąc na brak profesury i pracowni. Mimo więc silnych węzłów łączących mnie z Politechniką Łódzką, pod naciskiem formalnym i uczuciowym w stosunku do Uczelni, w ramach której przepracowałem najlepsze swoje lata od 1918 do 1939, podjąłem się zorganizowania i odbudowy dawnego terenu mej specjalności i jego rozwinięcia w dostosowaniu do nowych, tak korzystnych, warunków życia szkół akademickich.

*Warszawa, 1964 rok*

\*Materiał pierwotnie drukowany w Zeszytach Historycznych Politechniki Łódzkiej zeszyt 3, Łódź 2005

## Przypisy

1. Stefanowski B., *Kronika mego życia dla Dzieci przekazana nie do naśladowania a do wiadomości*, Zeszyty Historyczne Politechniki Łódzkiej zeszyt 18, oprac. K. Popiel, M. Wilbik, Łódź 2017, str. 13
2. tamże, str. 30 – 31
3. tamże, str. 34 – 38
4. tamże, str. 42 – 43
5. tamże, str. 24 – 26
6. tamże, str. 48
7. tamże, str. 52 – 53
8. tamże, str. 45
9. Dowkontt J., *Bohdan Stefanowski, w: Sylwetki profesorów*, Nauka Polska, numer 2, Warszawa 1958, str. 134
10. Maciejewski B., *Nestor*, ITD Tygodnik Studencki, numer 40, 1973 rok, str. 6
11. Stefanowski B., *Kronika mego życia dla Dzieci przekazana nie do naśladowania a do wiadomości*, Zeszyty Historyczne Politechniki Łódzkiej zeszyt 18, oprac. K. Popiel, M. Wilbik, Łódź 2017, str. 48 – 49
12. Maciejewski B., *Nestor*, ITD Tygodnik Studencki, numer 40, 1973 rok, str. 6
13. Dowkontt J., *Bohdan Stefanowski, w: Sylwetki profesorów*, Nauka Polska, numer 2, Warszawa 1958, str. 135
14. Stefanowski B., *Kronika mego życia dla Dzieci przekazana nie do naśladowania a do wiadomości*, Zeszyty Historyczne Politechniki Łódzkiej zeszyt 18, oprac. K. Popiel, M. Wilbik, Łódź 2017, str. 63 – 65
15. tamże, str. 68
16. tamże, str. 91



## Bibliografia

- Bossak M., *Tymczasowy Komitet Doradczo-Naukowy*, <http://imik.wip.pw.edu.pl/innowacje21/>, (08.06.2017)
- Dowkontt J., *Bohdan Stefanowski*, w: *Sylwetki profesorów*, Nauka Polska, numer 2, Warszawa 1958
- Maciejewski B., *Nestor*, w: *ITD Tygodnik Studencki*, numer 40, 1973 rok
- Mieszkowski M., *Bohdan Stefanowski (1883- 1976) twórca i pierwszy rektor Politechniki Łódzkiej*, Łódź 1983
- Mieszkowski M., *100-lecie urodzin Profesora dr. inż. dr.h.c Bohdana Stefanowskiego*, w: *Chłodnictwo* zeszyt 4, Warszawa 1984
- Popławski Z., *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844-1945*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992
- *Piętnaście lat Politechniki Łódzkiej 1945-1960*, praca zbiorowa pod red. W. Chitruka, Łódź 1960
- *Profesorowie Politechniki Łódzkiej*, red. E. Chojnacka, Z. Piotrowski, R. Przybylski, Łódź 2006
- Skoczyński Z., Staniszewski B., *Stefanowski Bohdan*, w: *Słownik Biograficzny Techników Polskich*, zeszyt 4-5, Warszawa 1994
- Stefanowski B., *Kronika mego życia dla Dzieci przekazana nie do naśladowania a do wiadomości*, w: *Zeszyty Historyczne Politechniki Łódzkiej*, zeszyt 18, oprac. K. Popiel, M. Wilbik, Łódź 2017
- Stefanowski B., *Politechnika Łódzka*, w: *Przegląd Mechaniczny*, rocznik VI, zeszyt 4 – 5, Warszawa 1947
- Materiały Pracowni Historycznej Politechniki Łódzkiej
- [http://warszawa.wikia.com/wiki/Wyższa\\_Szkoła\\_Inżynierska\\_im.\\_H.\\_Wawelberga\\_i\\_S.\\_Rotwanda](http://warszawa.wikia.com/wiki/Wyższa_Szkoła_Inżynierska_im._H._Wawelberga_i_S._Rotwanda), (08.06.2017)

## Indeks nazwisk

Achmatowicz Osman 45, 49, 50, 51, 53, 74, 77, 80, 81, 84, 85  
Albert Michał 51  
Baurski Janusz 39  
Berger [Eugeniusz] 82  
Białobrzęski Leopold 53, 58, 66  
Bieńkowski Władysław 26, 42  
Birżyszko Wanda 64  
Bochwic Bolesław 51  
Borecka Barbara 51  
Boryniec Atanazy 72  
Brach Ig.[nacy] 78  
Bratkowski Władysław 49, 69, 72  
Buchholz [Jan] 50  
Budzyński Wiktor 63  
Bukowski Jerzy 49, 69  
Burnat Leon 49, 68  
Chitruk Wiktor 82  
Chrzanowska Izabela 39  
Chrzczonowicz Stanisław 74  
Chwalibóg Marian 50, 69  
Czarnecki Franciszek 25  
Dąbrowski Czesław 50, 51  
Dmochowski E.[ugeniusz] 50, 68  
Dorabalska Alicja 45, 47 48, 50, 51, 53, 74, 80  
Dowkontt Jerzy 19, 44, 49, 69, 84  
Drewnowski Kazimierz 26  
Drzewiecki 56  
Dubicki Bolesław 50, 69  
Duniewicz Wiktor 49, 68  
Dzierzbicki Stanisław 50

Dzikówna Jadwiga 75  
Fiedler Tadeusz 9  
Franciszek Ferdynand 11  
Fürstenberg-Ciszewski 46  
Gebel Leopold 22  
Giętkówna Janina 49  
Godlewski Tadeusz 9, 15  
Golański Henryk 64, 70, 71  
Grochowska Helena 58, 66  
Grossman Józef 71, 72  
Groszkowski Janusz 50, 53, 47, 82  
Huber Maksymilian 22  
Hunka Julian 72  
Iwaskiewicz Witold 50, 51, 53, 67, 74  
Janowski Witold 51  
Jarzębiński Kazimierz 54  
Jaxa-Kwiatkowska Maria Gabriela (Gabriela Stefanowska) 15, 17, 39, 45, 46  
Jeziński Eugeniusz 51, 82  
Josse [Emil] 9  
Józefowicz Edward 50, 51, 74, 80  
Kalinowski [Wacław] 74  
Kamińska Zofia 7  
Kapuściński Władysław 50  
Karpiński Henryk 82  
Karśnicki Feliks 66  
Kielbasiński Stanisław 50  
Kieniewicz [Bolesław] 48  
Klimek Mieczysław 50, 69, 70, 72, 85  
Konorski Bolesław 50, 51, 69, 85  
Kończykowski Stanisław 50, 68, 69, 80  
Korewa Witold 82  
Kornberger Zbigniew 67, 82

Koter Tadeusz 51, 68  
Kotowska 48  
Kotowski Feliks 51, 68  
Kozdęba Jan 82  
Kozniewska Maria 38  
Kurowski Rajnold 49, 68  
Lipkowski 45  
Łapiński Józef 82  
Łażniewski [Mikołaj] 82  
Majzner Józef 51, 72, 82  
Makowski Jerzy 23, 56  
Maksiejewski Jan 50  
Maksiejewski Janusz 68  
Masny [Karol] 57  
Merc Wł.[odzimierz] 68  
Michalska Irena 58, 66  
Michalski Jan 51  
Mieszkowski Marian 25, 47, 68, 74  
Mijal Kazimierz 43  
Mikulicz-Horodyka Jadwiga 6  
Mikulski Czesław 51, 69  
Minc Hilary 46  
Młodziński Jerzy 28, 47 61, 74  
Mollier [Richard] 9  
Mostowski Ignacy 86  
Moszyński Wacław 47, 49, 53, 59, 69, 76  
Morozowska Wiktoria 68, 74  
Morozowski Bronisław 67  
Nowakowski [Aleksander] 82  
Otto Edward 51  
Patschke Stanisław 15, 18  
Pełczewski Władysław 51

Pfeifer Leon 72  
Piątkiewicz Aleksy 82  
Pogorzelski Witold 47, 49  
Pollock 9  
Ponikowski Antoni 40  
Prindisz Paweł 49, 70, 71, 72  
Przanowski Karol 82  
Reda Jan 6  
Reutt Leon 15, 17  
Sadzyński [Lucjan] 82  
Secomski Kazimierz 50  
Serwiński [Mieczysław] 82  
Siedlanowski Marcei 22  
Skarbiński Michał 49, 69  
Skorko Eugeniusz 50  
Skrzeszewski Stanisław 42  
Smoleński Kazimierz 22  
Sobolewski Hipolit 82  
Sołtan Andrzej 47, 49, 50, 66  
Staniszewski Bogumił 28, 82  
Starczakov Walenty 50  
Stefanowski Adam (ojciec) 7  
Stefanowski Adam 16, 17, 18, 39, 45, 46, 75  
Stefanowski Bohdan 6-15, 18-38, 39, 40, 43- 46, 47, 49, 53, 62, 63, 67, 68, 77, 81, 82, 84, 87  
Stefanowska Maria 16, 17, 18  
Stefanowski Jerzy 16, 17, 18, 39  
Stollowa Stanisława 58  
Straszewicz Zygmunt 14, 15  
Suchowiak Wacław 49  
Szaławiński Kazimierz 78  
Szczepaniak Edmund 82  
Szumatow 14

Śmierzchalska Zofia 58  
Śmigły-Rydz [Edward] 17  
Tołłoczko Bolesław 23, 47, 49, 53, 69  
Trepka Edmund 51, 53  
Ukłański Aleksander 49, 51, 69  
Wendorff Zofia 51, 68  
Werner Jan 49, 51, 69  
Werner Jerzy 69, 86  
Wilkoszewski Bogumił 43, 50, 51, 59, 74  
Witkiewicz Roman 15  
Witkowski Stanisław 22  
Witoszyński Czesław 15, 22, 47, 49, 69  
Wojno Tadeusz 51  
Wolfke Mieczysław 22  
Wójcicki Stanisław 49  
Zacharewicz Wanda 58  
Zagrodzki [Stanisław] 51, 82  
Zembruski Kazimierz 49, 69  
Żarnowski Ludwik 49  
Żejmo Władysław 48  
Żyliński Tadeusz 51, 72

## Spis treści

<i>Prof. dr hab. inż. Bohdan Stefanowski</i> Krystyna Popiel, Małgorzata Wilbik.....	7
<i>Wybrane medale, ordery i odznaczenia Profesora Bohdana Stefanowskiego</i> .....	36
<i>Wybrane publikacje Profesora Bohdana Stefanowskiego</i> .....	37
<b>Bohdan Stefanowski</b> <i>Jak powstawała Politechnika Łódzka (kronika przeżyć własnych nieudolnie spisana)</i> .....	39
<i>Przypisy</i> .....	88
<i>Bibliografia</i> .....	89
<i>Indeks nazwisk</i> .....	90

